



Ze świata

DO TEL AWIWU przybył przywódca opozycyjnej Brytyjskiej Partii Labourystowskiej — Harold Wilson. Spotka się on m. in. z premierem Goldą Meir i ministrem obrony — Mosze Dajaniem.

RZĄD federalny przekazał projekt ustawy ratyfikacyjnej układu o podstawach stosunków między NRF i NRD pod obrady Bundesratu.

RADA MINISTRÓW NRD zaaprobowała podpisanie w Berlinie układu o podstawach stosunków między NRF a NRD. Układ przekazany zostanie do rozpatrzenia Izbie Ludowej NRD.

22 BM. PODPISANO w Budapeszcie protokół o wymianie towarów i płatnościach między Polską i Węgrami na rok 1973.

Cena 50 gr

A

echo



KRAKOWA

ROK XXVII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 301 (8483)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 23, 24, 25, 26 grudnia 1972 r.



Spotkanie L. Breżniewa z E. Gierkiem

MOSKWA

22 bm. odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem.

W czasie rozmowy omówiono problemy dwustronnych stosunków między KPZR i PZPR, Związkiem Radzieckim i PRL, a także aktualne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej.

Rozmowa przebiegała w atmosferze serdecznej przyjaźni i pełnej jedności poglądów.

*

22 bm. w godzinach wieczornych powrócił z Moskwy do Warszawy delegacja PRL, która pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka uczestniczyła w uroczystościach obchodów 50-lecia powstania ZSRR.

Nie milkną protesty przeciwko atakom lotniczym USA na DRW

Nie milkną głosy protestu społeczeństwa polskiego przeciwko bombardowaniom DRW przez lotnictwo amerykańskie. 22 bm. w całym kraju odbyły się dalsze wiece protestacyjne.

*

22 bm. wiceminister spraw zagranicznych R. Spasowski przyjął charge d'affaires a.i. Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce, D. E. Bostera, który złożył w imieniu sekretarza stanu W. Rogersa wyrazy głębokiego ubolewania z powodu bombardowania w porcie Hajfong statku m/s „Conrad” w wyniku czego śmierć poniosło 3 polskich marynarzy.

R. Spasowski oświadczył, że rząd polski oczekuje oficjalnej odpowiedzi rządu USA na notę protestacyjną z 20 bm. w sprawie bombardowania polskiego statku przez lotnictwo USA.

*

Mimo protestów całej postępowej opinii światowej, trwają zmasowane naloty na DRW, w tym na główne miasta Wietnamu północnego — Hanoi i



Fot. LECH KŁECZEK

Rozpoczęły się ferie zimowe dla 7 milionów uczniów Wczasowicze i turyści czekają w górach na śnieg

22 bm. w całym kraju rozpoczęły się zimowe ferie 1972/1973. Można je bez przesady nazwać zimowymi wakacjami.

Tragedia rozbitków

W okolicach San Fernando w Chile, w bezludnej okolicy odnaleziono dwóch mężczyzn, którzy są pasażerami urugwajskiego samolotu, jaki 10 tygodni temu zaginął w Andach z 45 osobami na pokładzie.

Natychmiast wszczęto na nowo poszukiwania innych rozbitków. Na miejscu katastrofy, na podstawie opowiadań ocalałych rozbitków, zrekonstruowano następujący przebieg wydarzeń:

Około pół godziny po starcie z lotniska w Mendoza, pilot samolotu, płk. J. C. Ferrada, przekazał drogą radiową meldunek, iż ma trudności z maszyną, która gwałtownie traci wysokość. Samolot zdołał wylądować w niewielkiej kotlinie, jednakże wskutek wstrząsu 8 osób zginęło na miejscu, a inni pasażerowie doznali obrażeń. Nie znana jeszcze — do chwili obecnej — liczba rozbitków zginęła później w wyniku lawiny, która zasypała ich schronienie w pobliskich jaskiniach. Część rozbitków pozostała w rozbitym wraku samolotu, ściśle racjonując żywność, jaką znajdowała się na pokładzie samolotu. Po skończeniu się zapasów żywności, dwóch najsilniejszych fizycznie rozbitków wysłano na poszukiwanie ratunku.

Na podstawie ich wskazówek zlokalizowano wrak samolotu i 14 żyjących jeszcze rozbitków.

Przerwa w szkolnych zajęciach trwać bowiem będzie — jak nigdy przedtem — aż 17 dni. Ok. 7-milionowa rzesza uczennic i uczniów powróci do szkolnych klas dopiero 8 stycznia przyszłego roku.

22 bm. została zainaugurowana w Lublinie ogólnopolska harcerska kampania wypoczynkowa — „Białe wakacje”, w której — jak się przewiduje — weźmie udział ponad milion dziewcząt i chłopców.

Przeladowane pociągi dalekobieżne i autobusy dowożą do Jeleniej Góry gości z całego kraju, którzy przybyli tu na święta. Schroniska pękają w szwach. W największym — na Hali Szrenickiej przebywają studenci z wielu ośrodków akademickich oraz wczasowicze.

Do schronisk górskich, znajdujących się na pograniczu, zostali zaproszeni na wieczór wigilijny żołnierze WOP, którzy nie pełnią służby. Zasiadają oni przy świątecznym stole wraz z turystami i ratownikami GOPR.

Do uzdrowisk karkonoskich przybyło także wiele gości zagranicznych.

Masowy napływ turystów w Tatry postawił miejscowy GOPR w stan pogotowia. Roz-

poczęto dyżury we wszystkich schroniskach górskich.

W górach nie ma śniegu, ale panują bardzo niebezpieczne warunki — silne oblodzenia. Turyści nie mogą jeździć na nartach, masowo chodzą na wycieczki. GOPR więc ostrzega, że w wyższe partie gór nie można obecnie wybierać się bez specjalnego obuwia, „raków” i „czekana”, gdyż każde poślizgnięcie się grozi wypadkiem.

PRAWIE 20.000 ODPOWIEDZI

Liczny udział Czytelników „Echa” w konkursie na 50-lecie ZSRR 6-letnia wychowanka Domu Dziecka wylosowała dwadzieścia nagród

„Złote gody Kraju Rad” — oto hasło — konkursu „Echa” na 50-lecie ZSRR, który przyniósł rekordową ilość prawie 20 tysięcy odpowiedzi! Losująca nagrody 6-letnia wychowanka Domu Dziecka z ul. Krupniczej Ewa Miklaszewicz miała nie lada zadanie przy wyciąganiu 20 kopert z tej ogromnej, kopiastej sterty jaką widać na załączonym zdjęciu. Szczęśliwcami — których

nazwiska wylosowano są: Bogdan Kowalczyk, Skawina Kościuski 1/27, Michalina Oczkoś, Nowa Huta, Kalinowe 3/27, Józef Stapor, Kraków, Królowej Jadwigi 102, Zofia Radziszewska, Nowa Huta, Zielone 7/22, Stanisław Syrek, Kraków, Topolowa 50/2, Maria Zięba, Kraków, Filarecka 25/24, inż. Tadeusz Tyrowicz, Kraków, Fr. Nullo 17/96, Halina Janawa, Nowa Huta,

J. Strusia 7/186, Marta Boguta, Kraków, Kącik 4/5, Tadeusz Jesionowski, Kraków, Grochowska 12/2, Sławomir Kwasiński, Kraków, Szopena 6/8, Sławomir Przybyłowicz, Kraków, Mazowiecka 64/6, Jerzy Mozolew, Kraków, Długa 4/5, Henryk Siwak, Nowy Targ, Długa 23, Maciej Krasniński, Kraków, Dwernickiego 3/3, Stanisław Fremel, Swoszowice (Dokończenie na str. 2)

Epidemia grypy prześladowuje Anglików

LONDYN
W Wielkiej Brytanii rozszerza się epidemia grypy. W ciągu pierwszego tygodnia grudnia na grupę zmarły 103 osoby. Najwięcej zachorowań notuje się w jednym z większych ośrodków przemysłowych W. Brytanii — Sheffield.

Uchwalenie apelu „DO NARODÓW ŚWIATA”

W Moskwie zakończyło się uroczyste posiedzenie z okazji 50-lecia ZSRR

MOSKWA
22 bm. zakończyło się wspólne posiedzenie Komitetu Centralnego KPZR oraz Rad Najwyższych ZSRR i Federacji Rosyjskiej poświęcone 50 rocznicy powstania Związku Radzieckiego. W posiedzeniu uczestniczyli goście z 115 krajów.

Wśród gości zagranicznych reprezentujących partie komunistyczne i robotnicze oraz państwa wszystkich kontynentów, obecna była delegacja PRL z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem.

Obrazy stały się wielką manifestacją niezłomnej jedności wszystkich narodów Związku Radzieckiego, zespolonych wokół swej leninowskiej partii, stając się zarazem potężną demonstracją uczuć głębokiej przyjaźni i solidarności, jakie żywią dla ZSRR narody państw wspólnoty socjalistycznej, wszystkie postępowe i rewolucyjne siły świata.

Uczestnicy posiedzenia jednomyślnie przyjęli apel „Do narodów świata”.

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki wydały 22 bm. na Kremlu przyjęcie na cześć uczestników wspólnego jubileuszowego posiedzenia. Przybyłych na przyjęcie działaczy radzieckich i gości z zagranicy powitał sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew. W odpowiedzi na

toast L. Breżniewa, głos zabrał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

Przyjęcie przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Liczny udział Czytelników „Echa” w konkursie

(Dokończenie ze str. 1)

220, Irena Chochół, Kraków, Kołodziejska 26a, Tadeusz Król, Kraków, Bronowicka 85/33, Kazimiera Emilianowicz, Kraków, Długa 29/29, Małgorzata Barańska, Kraków, al. 29 Listopada 32 bl. 3/13.

Wszyscy laureaci naszego konkursu otrzymają równorzędne nagrody tj. bony PKO wartości 500 zł każdy. Bony te — przypominamy — wzmą udział w losowaniu PKO w dniu 30 grudnia br. (ew. w następnych). Bony odbierać można codziennie od 28 bm. w lokalu Redakcji, w Dziale Łączności z Czytelnikami, ul. Wiślna 2, II p., pok. 29 w godz. od 10—16 za okazaniem dowodu osobistego.

Losowanie odbyło się w obecności komisji konkursowej w składzie: red. nac. „Echa” — T. Stanisławska, sekretarz odpowiedzialny redakcji — Cz. Morawetz, główny księgowy KWP — L. Stefański, doradca prawny „Echa” — J. Parzyński i kier. Dz. Łączn. z Czyt. — M. Michalik-Tatuć.

Wszystkim Czytelnikom, którzy tak licznie wzięli udział w naszym konkursie serdecznie dziękujemy, laureatom gratulujemy zdobytych nagród i życzymy dalszego szczęścia już w PKO! (mar)



22 bm. odbyła się w sali kina „Kijów” uroczystość nadania nominacji naczelnikom nowo utworzonych gmin, których w naszym województwie jest 188.

Uroczystość ta, w której uczestniczyli m. in. I sekretarz KW PZPR w Krakowie — J. Klasa, sekretarz KW PZPR — K. Barwacz, przewodniczący WK ZSL — W. Cabał, sekretarz WK SD — I. Bielawski, przewodniczący WK PJJ J. Nagórzański, przewodniczący Prez. WRN w Krakowie — W. Drapich, członkowie Prez. WRN, posłowie ziemi krakowskiej oraz przewodniczący prezydiów powiatowych rad narodowych, zakończyła pierwszy etap prac nad wdrożeniem w życie reformy władzy terenowej w naszym województwie.

Na zdjęciu: przewodniczący Prez. WRN — Wit Drapich (z lewej) wręcza akt nominacji naczelnikowi gminy Sułkowice, w powiecie myślenickim.

FOT. LECH KŁECZEK

Za osiągnięcia w dydaktyce i wychowaniu

Nagrody ministra dla krakowskich nauczycieli

Wczoraj wręczono po raz pierwszy nagrody Ministra Oświaty i Wychowania przyznane nauczycielom za wybitne osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze. Własne nagrody ufundowało również Kuratorium Okręgu Szkolnego. W sumie wyróżniono nagrodami tysiąc pracowników oświaty województwa krakowskiego.

Nagrody zespołowe I stopnia przypadły m. in. Szkole Podstawowej nr 112 w Krakowie (zespół w składzie: Helena Bar, Lidwika Dębska, Leokadia Fluder, Leokadia Gerula i Janina Roszkowska) i IV LO w Krakowie (Józef Ochotnicki, Irena Szymowska, Jan Kołodziej, Krystyna Zakrzewska, Elżbieta Sowińska).

Indywidualne nagrody I stopnia uzyskali następujący nauczyciele szkół krakowskich — Jadwiga Biel, Stanisław Dynowski, Czesław Kiernicki, Maria Lyczko, Anna Smoleńska, Maria Jarema, Wanda Mally, Krystyna Rafa, Jan Król, Kazimierz Mayer, Stanisław Zych, Janusz Górski, Maria Kozak, Tadeusz Czabanow-

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — 22 bm. na posiedzeniu Prezydium Rządu rozpatrzono kolejny projekt uchwały Rady Ministrów dotyczący — zgodnie z wytycznymi VI Zjazdu PZPR — dalszego doskonalenia metod planowania i zarządzania gospodarką narodową.

W kolejnym punkcie obrad przedyskutowano zagadnienia związane z unowocześnieniem przemysłu elektronicznego oraz rozwinięciem produkcji nowych wyrobów w tej gałęzi gospodarki.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów wprowadzający szereg zmian w organizacji gospodarki wodnej i melioracyjnej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło także nowy statut Ministerstwa

Kultury i Sztuki, który pozwoli na usprawnienie organizacji pracy w tym resorcie, stosownie do aktualnych potrzeb. M. in. przewiduje się powołanie międzyresortowego kolegium porozumiewawczego. Będzie to organ pracujący pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki, który koordynować ma realizację zadań podejmowanych w dziedzinie kultury przez inne resorty oraz organizacje, związki i instytucje nie podlegające MKiS.

Z KRAJU

ZALOGA koparki nr 26 kopalni węgla brunatnego „Turów” wydobyla w tym roku ponad 8 mln ton ziemi i węgla. Jest to rekord nie notowany dotychczas w polskim górnictwie odkrywkowym.

AUTOR „Traktatu o Dobrej Robocie”, jeden z najwybitniejszych polskich myślicieli pozostaje wierny swej drugiej — obok filozofii — pasji życiowej: poezji. Po „Wesołych Smutkach” oraz „Rymach i Rymach”, Tadeusz Kotarbiński obdarzył nas nowym tomikiem poetyckim, zatytułowanym „Wiazanki”.

ZALOGA Wielkopolskich Zakładów Napraw Samochodów w Antoninku k. Poznania, realizując dodatkowe zobowiązania, wykonała poza planem prototypową serię 25 „Tarpaków” — samochodów osobowotowarowych dla rolnictwa.

Telegraficznie

MOSKWA. W ostatnim swym występie podczas hokejowego turnieju „Izwiestii” reprezentacja Polski zremisowała ze Szwecją 2:2 (2:0, 0:1, 0:1). Bramki dla naszej drużyny strzelił W. Tokarz i Kacik.

KRYNICA. W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej KTH przegrało ponownie z Naprzodem Janów, tym razem 4:5 (0:3, 4:1, 0:1).

ZAKOPANE. Na polanie przy Suchoj Wodzie koło Zakopanego odbyły się biegowe zawody narciarskie. W konkurencji kobiet na 5 km zwyciężyła M. Trzebunia (LKS Poroniec) przed I. Gierską (ROW), Naglak (SNPT) oraz Świerczek (BETS), w biegu mężczyzn na 15 km zwyciężył Staszek przed Miniszkiem (obaj Start) i Rapaczem (WKS).

BUDAPESZT. Znana węgierska łyżwiarka Almassy postanowiła zakończyć karierę sportową. GOETTINGEN. Zakończył się tu turniej koszykarek z udziałem Lecha Poznań. Wygrała Sparta Praga przed BSE Budapeszt i Lechem.

NOWY JORK. Sportowcem roku w USA wybrano w plebiscycie „Sports Illustrated” tenisistkę Billy King.

MOSKWA. Najlepszym lekkoatletą ZSRR w tym roku uznany został W. Borzow.

Male ciemne „Karmelowe”

Już w styczniu przyszłego roku Zielonogórskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze uraczą piwo nowym rodzajem piwa. Będzie to piwo ciemne, nie ustepujące mocą jasnemu, o zachęcającej nazwie „Karmelowe”.

ski, Maria Mazurek, Roman Tarkowski.

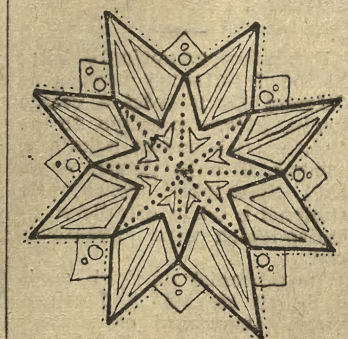
Na uroczystości wręczenia nagród obecni byli przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz województwa oraz wiceminister oświaty i wychowania prof. dr Michał Godlewski.

Stefan Markiewicz I sekretarzem KD PZPR Kraków-Śródmieście

Na swe pierwsze posiedzenie zebrało się wczoraj Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR nowej dzielnicy Krakowa-Śródmieście, powstałej w rezultacie złączenia Starego Miasta, Grzegórzki i części Kleparza. W obradach uczestniczył I sekretarz KW PZPR Józef Klasa.

Plenum powierzyło funkcję I sekretarza KD PZPR Śródmieście Stefanowi Markiewiczowi. dotąd kierującemu organizacją partyjną dzielnicy Grzegórzki.

Wybrano również sekretarzem Komitetu Dzielnicowego — Piotra Macure, Zygmunta Kopacza, Danutę Pasternak i Jerzego Pągowskiego oraz pozostałych członków 15-osobowej Egzekutywy KD. Powołano komisje środowiskowe i problemowe a także dokonano wyboru Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej.



1 - 2 - 3 - 4

Już od środy 27 grudnia br.

NOWA
WIELKI STRACH
A. MacLean „Fear is the key”
tłum. M. Derbien
wydawnictwo: Giffach A.G. Londyn

powieść na łamach „Echa”

Kronika wypadków

W Krakowie na skrzyżowaniu ul. Wielickiej i Dworcowej, tramwaj „13” potrafił wczoraj 77-letnią Wiktorię Kasperk (zam. przy ul. Robotniczej 6 m. 5). Kobieta doznała zmiążdżenia nogi.

Do Stacji Pogotowia Ratunkowego przywieziono z urazem głowy 60-letnią Stefanę Szalencę (zam. przy ul. Pawiej 8 m. 3), która na ul. Łubicz została potrącona przez samochód. (2)

Od niedzieli...

Zgodnie z ustalonym zwyczajem, uświęconym wielowiekową tradycją, przy wigilijnym stole zbierają się całe rodziny. Jeśli kogoś brak, lub liczba biesiadników jest nieparzysta, pani domu pozostawia na stole wolne nakrycie.

My, Polacy, lubimy tradycję, mamy do niej szczególny sentyment, wyzywamy się w niej, często nawet wbrew logice, wbrew zdrowemu rozsądkowi. No, bo jak na ten przykład gościć trzydniowy wypoczynek z tymże trzydniowym obżarstwem, które — zgodnie z tradycją — musi towarzyszyć każdemu świętom.

Domowa spiżarnia, najczęściej już w postaci lodówki, ma być na ten czas pełna wiktuałów, a świąteczny stół powinien się ugiąć od różnorodnych potraw i rozlicznych napojów. Wokół zaś biesiadnego stołu powinna się uwić gromada naszych przyjaciół — ludzi nam bliskich, serdecznych, tych, w których gronie czujemy się najlepiej, swojsko i przyjemnie.

Czy różnią się te święta od poprzednich? Myślę, że tak, a w sędzie tym — jak mniemam — najlepiej wspartyby mnie panie domu, troszczące się o spiżarnię, o to co ma być na świątecznym stole, a także i pod tradycyjną choinką, gdzie nie może zabraknąć — znów tradycyjnych — prezentów dla wszystkich domowników. Sądząc zaś po tłoku w sklepach, również i po znaczniejszej ru-

chliwości naszego handlu — sytuacja, powiedzmy ogólnie, nie jest zła, choć na pewno dekleo jej jeszcze do doskonałości, do tego, co się nam w głowach marzy.

No, ale to przecież dopiero dwa lata od czasu, gdy w przemysle lekkim wskazówka odchyliła się wyraźnie w stronę konsumenta. Dwa krótkie lata, w których zaczynają dopiero procentować miliardowe kwoty przeznaczone na rozwój

Świątecznie

zakładów produkujących na bezpośrednie spożycie. I o dziwo — wbrew dawniejszym sądom, nie złego z tego nie wynikło, a wręcz przeciwnie — ożywił się także i przemysł ciężki, który wcale nie zmartwił się faworyzowaniem konsumpcji. I on chce teraz to i owo dorzucić na rynek, aby znajdowało się na nim więcej artykułów dla nas wszystkich użytecznych, ułatwiających nam codzienne życie.

A więc było to działanie słusze, zgodne z interesem państwa, i ludzi, którzy to państwo zamieszkuje. To nas cieszy i napawa nadzieją, że ta prawidłowa polityka, wypracowana przez naszych nowych przywódców, a realizowana przez nas samych — zmierza ku

zapewnieniu nam wszystkim wyższego niż dotąd standardu życiowego, do zaspokojenia naszych bardzo różnorodnych potrzeb.

Niechże więc nie zabraknie przy wigilijnym stole również i toasty za pomysłny rozwój naszego kraju, za to co już wspólnie zrobiliśmy i co mamy zamiar zrobić. Za to, co mają nam przynieść najbliższe miesiące i lata, za nasze śmiałe zamierzenia na dziś i na jutro. Bo przecież — powiedzmy to sobie otwarcie — nie był to dla nas rok zły. Mimo, iż borykaliśmy się jeszcze z wieloma trudnościami; i w

pracy, i w naszym codziennym prywatnym życiu. Wiemy o tym dobrze wszyscy i każdy z osobna, bo bliskie są nam sprawy naszych zakładów pracy, a także i tych placówek i instytucji, z którymi spotykamy się przy załatwianiu spraw osobistych.

No, ale dość tych dywagacji świątecznych. Zaczęliśmy od spraw, łączących się z naszą tradycją, a więc wróćmy i do problemów tradycyjnie wiązanych się z tą rubryką — do problemów politycznych, międzynarodowych, jako że i w

tej dziedzinie mamy co nieco do powiedzenia.

Odnotujmy zatem, niestety już tylko stylem telegraficznym, co ważnego wydarzyło się na tym świecie w minionym okresie. W sumie kroczyliśmy chyba dobrą drogą. Jeśli chodzi o nasz kontynent to zaszyły na nim poważne i pozytywne zmiany: Polska i Związek Radziecki podpisały, a następnie z powodzeniem realizowały układy z Niemiecą Republiką Federalną, co zasadniczo wpłynęło na kształtowanie się stosunków międzynarodowych w Europie; podpisane zostało porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego oraz układ o podstawach stosunków między NRD i NRF, co z kolei doprowadziło do przełamania dyplomatycznej blokady Niemieckiej Republiki Demokratycznej i otworzyło możliwość wejścia obu państw niemieckich do ONZ. Odbyły się ważne rozmowy w sprawie zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Wszystko to sprzyja kształtowaniu się nowych stosunków pomiędzy państwami o różnych orientacjach politycznych.

Gdyby więc nie wojna indochińska, w której zginęło setki tysięcy ludzi, w tym także ostatnio kilku Polaków, w wyniku praktycznych bombardowań amerykańskich samolotów, gdyby nie konflikt bliskowschodni — te święta wszyscy ludzie na kuli ziemskiej obchodziliby radośnie.

(m-tz)

...do soboty

ORATORIUM

„DE REVOLUTIONIBUS”

Z okazji 500 rocznicy urodzin M. Kopernika warszawski kompozytor Tadeusz Paciorek napisał oratorium pt. „De revolutionibus orbium coelestium”. Autorem tekstu jest olsztyński poeta Stefan Polom, który oparł się na utworach poetów starogreckich (Talesa, Anacymenesa, Heraklita i Parmenidesa) oraz na oryginalnych fragmentach „De revolutionibus”.

Oratorium składa się z trzech części, zatytułowanych: „Almagest” (w wolnym tłumaczeniu „Stary Świat”), „De revolutionibus” i „Kosmos”. Myślą przewodnią utworu jest „Intuentes Semper Radios Solis” — „Patrząc zawsze na promienie słońca”. Prawykonanie oratorium odbędzie się w Olsztynie 19 lutego przyszłego roku. Wykonawcami, obok Olsztyńskiej Orkiestry Symfonicznej im. F. Nowowiejskiego, będą soliści — Bożena Betley, Krystyna Szostek-Radkowska, Bogdan Paprocki, Leonard Andrzej Mróz oraz Leszek Herdegen jako narrator, a także chór Politechniki Szczecińskiej pod dyr. Jana Szrockiego i Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. Jerzeć Kurezewskiego.



Mikołaj Kopernik — ojciec astronomii.

KRAKOWSCY PROTOPLAŚCI

Ze starych akt miejskich o Kopernikach złej i dobrej sławy

„Toruń był dla mnie kolebka, Kraków nauki siedliskiem” — te słowa Kopernika sprawiedliwie dzielące między oba miasta jego wdzięczność. Są jednak nieco dla Krakowa za skąpe. Nie chodzi o lietywanie się, ale warto wiedzieć, że i Kraków w historii rodu znakomitego uczonego odegrał nie małą rolę. Był jedną z kolebek kołyszących jego przodków. Gdy więc w 1491 r. dziesiętnastoletni młodzieniec Mikołaj Kopernik wraz z bratem Andrzejem jechał jesienią do Krakowa, by wpisać się do Studium Generale, znalazł się w mieście, gdzie nazwiska Koperników nie tylko były znane, ale co więcej, pamięć o nich szanowano; wręcz widać jakby do jednego z rodzinnych gniazd.

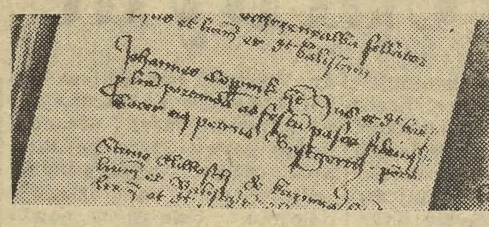
Ród Koperników rozszedł się na teren Polski ze Śląska, z niewielkiej osady podsudeckiej w dzisiejszym powiecie nyskim, noszącej nazwę Koperniki. Istniejący tam do dziś kościół parafialny zbudowany w XII lub nawet w XI w. miał za patrona zawsze św. Mikołaja. Nazwę wsi odnotowują dokumenty z XIII w. a ona sama i jej okolice stanowiły przez wieki własność biskupów wrocławskich. Koperniki zamieszkiwali prawie wyłącznie Polacy i dopiero pod koniec XV stulecia odnotowano większy napływ ludności niemieckiej, która w 1466 r. bezskutecznie chciała opanować polski kościół w pobliskim Otmuchowie, starodawnej kasztelanii rządzącej się polskim prawem. Jak żywe od chwili powstania Akademii Krakowskiej były kontakty tych ziem z Krakowem może świadczyć metryka uczniów uczelni; w XV w. wpisało się do niej wielu scholarów pochodzących z okolic Nysy i Otmuchowa.

ŁAZIENNIK I PŁATNERZ
Sięgnijmy do bogatych zbiorów akt miejskich zachowa-

nych w Archiwum m. Krakowa. Najwcześniejsze odnotowane w księgach miasta ludzkie noszące nazwisko Kopernik nie cieszyli się dobrą sławą, mało tego, odnajdujemy ich w „księgach proskrybicyjnych”.

Otóż w 1367 roku sługa łazienny Kopernik (bez imienia) wraz ze swymi kolegami również pacholcami z łaźni Piotrem i Janem poturbowali i poranili nożownika imieniem Piotr Cała hultajska trójka znalazła się przed sądem i została skazana prawdopodobnie wypędzona z miasta. Taki sam los banity spotkał kolejnego Kopernika, jaki figuruje w aktach miejskich Niczko (Mikołaj) Kopernik, trudniący się płatnerstwem napał w sierpniu 1375 r. na służę słynnego Mikołaja Wierzyńca; za czyn ten wygnany został z miasta na przeciąg jednego roku i jednego dnia. Już nienagannie zachowującego się Kopernika imieniem Nicklos odnotowano w aktach przy okazji wypłaty wynagrodzenia za prace kamieniarskie w 1395 r.

Bardzo uroczyste odnotowały akta miejskie pod datą 28 sierpnia 1437, że Jan Kopernik, według wszelkiego prawdopodobieństwa ten sam, który w 1433 r. przybył z Wrocławia, przyjął prawo miejskie i wkułił się w stan obywateli Krakowa... kuszą, ofiarowując broń miastu. I tu ciekawa wzmianka — podobnie jak wspomniany Mikołaj, również Jan Kopernik obiecał, że dostarczy dokumenty „urodzienia” do Wielkiej Nocy za co zareczył jego zięć Piotr Bastgert, mieszczanin krakowski, który można już wnioskować, że Jan Kopernik wzenił się w krakowską rodzinę. Ale naśle Jan Kopernik już w 1438 r. zrzeka się prawa miejskiego, by na powrót przyjąć je w 1440 r. płacąc jedną grzywnę. Musiał już wtedy być zamożnym człowiekiem, bo w 1441 r. mógł reczyć za dług swego zięcia zaciągnięty u Szafranców, opiewający na sporą jak na owe czasy sumę 600 florenów węgierskich. Domniemywany stryj,



Zapis z „księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie” potwierdzający, że w roku 1437 Jan Kopernik „wkułił” się do prawa miejskiego kuszą. (z Archiwum m. Krakowa)

Nie mamy jednak żadnych podstaw by wiązać ich z rodziną słynnego astronoma.

PRADZIADEK, DZIADEK (?)

W roku 1396 akta odnotowują fakt przyjęcia prawa miejskiego przez Nicolausa Kopernika. Poreczył za jego osobę nieznaną bliżej mieszczanin Dobraw, zapewniając, że Kopernik dostarczy dokumenty „dobrego urodzenia” i uregulowania spraw osobistych w poprzednim miejscu zamieszkania. Nie wiemy wprawdzie jakie to było miejsce, ale niektórzy badacze rodu Koperników w tym Mikołaju widzą pradiada wielkiego uczonego. Przez najbliższe kilka dziesiątków lat głucho w aktach o Kopernikach aż wreszcie w roku 1433 odnotowano, że stał się przed radą miejską Jan Kopernik z Wrocławia i w imieniu Jana Banka spłacił Piotrowi Glejwiczowi dług w wysokości 118 grzywn i 13 groszy czeskich co rzeczony Piotr Glejwicz zaświadcza i uwalnia Jana Banka od długu. Ten sam wspomniany Kopernik udziela w 1434 r. plenipotencji Janowi Sweindniczerowi „we wszystkich swoich sprawach”.

lub dziad astronoma znika jednak z akt miasta, by po kolejnych dziesiętkach lat dać w nich miejsce swemu synowi lub bratu.

SOLIDNY OJCIEC

„Księga testamentów” w dokumencie z 28 kwietnia 1470 r. zawiera nazwisko Mikołaja Kopernika z Torunia. Chodzi tu o ojca astronoma, który jak wiadomo z innych przekazów mieszkał w Krakowie przed tym rokiem. Krakowska mieszczka Małgorzata Miodkowa, dyktowała na łożu śmierci swoją ostatnią wolę urzędnikowi miejskim i zeznała, że winna jest 12 florenów Mikołajowi Kopernikowi z Torunia. Tenże Mikołaj zaświadczył w trzy lata później, że dług zwrócił mu wykonawcy testamentu. Inne poświadczenie znajdujące się w księgach miejskich z roku 1475 wspomina o tym, że Mikołaj Kopernik oddał niejakiemu Fiszerowi zaciągnięta u niego pożyczkę w kwocie 18 florenów węgierskich.

Tyle dokumenty z archiwum miejskiego o ludziach noszących w XIV i XV w. nazwisko Kopernik.

ANDRZEJ URBAŃCZYK

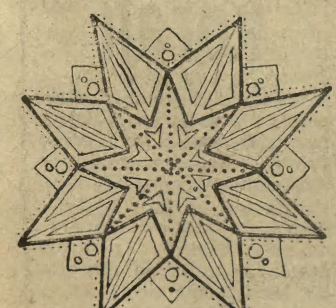
Gdy Wisła była jeszcze modra

Tylko w nazwach ulic i placów pozostały dawne stawy, jeziora i rzeki

Od najdawniejszych czasów układ sieci wodnej miał decydujące znaczenie dla rozwoju przestrzennego Krakowa, jego gospodarki, komunikacji, obronności. W ciągu wieków układ ten uległ rozmaitym zmianom i przeobrażeniom. W publikacjach prof. dr Mieczysława Tobiasza ogłoszonych na łamach „Zeszytów Naukowych Politechniki Krakowskiej” znajdujemy niezwykle interesujące szczegóły na ten temat, z których niektóre pozwalamy sobie zaprezentować.

Wisła i jej odnogi w ciągu wieków miały rozmaite trasy przepływu i różne odgałęzienia. Wspomnieć tu trzeba przede wszystkim o tzw. starej Wiśle. Płynęła ona od Wawelu skrajając w stronę Kazimierza i kierując się następnie na zespół kościoła św. Katarzyny. Tutaj raptownie zmieniła kierunek na równoległy do wschodnich murów obronnych Krakowa i podchodziła pod Blich, gdzie uchodził do niej Prądnik. Dalej już wody Wisły i Prądnika płynęły razem w stronę Płaszowa. Bowiem, jeśli Prądnik nazywany od XIX wieku w obrębie podmiejskim Białucha, przepływa dziś przez Gable, to dawniej zataczał on łuk dokoła miasta. Prądnik podpływał pod kościół św. Mikołaja, a następnie korytem skierowanym na południe uchodził do Wisły.

Istnieje przypuszczenie, że szwedzcy saperzy — którzy przyczynili się w decydującej mierze do zniszczenia wodnego systemu obronnego Krakowa — skierowali koryto Prądnika wprost przez Gable do Wisły poniżej Zabłocia, pozbawiając w ten sposób starą Wisłę dopływu wody od strony Blichu. Od tego czasu koryto to zaczęło zamierać. Gdy budowano most kolejowy na tym starym korycie w ul. Wielopole w 1833 r. — powstał on jako wieloprzęsłowy most rzeczny. Ostatecznie koryto to zasypane zostało w 1877 r. i na jego miejscu powstały planty Dietla oraz al. Daszyńskiego.



Warto przypomnieć, że w drugiej połowie XVI w. Wisła w czasie szczególnego wezbrania wód, przebiła się korytem przez brzeg przeciwny skale, na której wznosił się klasztor Norbertanek na Zwierzyniecu. Koryto poszło w prostym kierunku na Skalkę. Jego pozostałości istniały jeszcze w pierwszej połowie XIX w. w postaci jeziora zwanego Jelitkowskim.

Pozostałością wód powodziowych Wisły i Wilgi, napływających od strony Skalki w kierunku Krzemionek był też ogromny staw Kazimierski w pobliżu Krzemionek i Ludwinowa. Uległ on likwidacji w XVIII w.

Wzdłuż grobli, po której wiódł trakt zwierzyniecki, rozciągał się w XVIII w. staw od nazwiska rybackiej rodziny noszący miano Sasorskiego. Jego pozostałości zasypano dopiero w latach dwudziestych XX w. i stąd pochodzi nazwa pl. Na Stawach. Zespół stawów od bramy Szewskiej po Wawel, z którego największy nazywano Zabimkrukiem, zasypany został w XIX w. przy tworzeniu krakowskich Plant w miejscu dawnych fortyfikacji. W rejonie dzisiejszego pl. Na Groblach istniały sadzawki oddzielone od Wisły groblami.

Po wschodniej stronie Krakowa rozciągał się duży staw, od wyspy z kościołem św. Sebastiana nazywany stawem Sebastiańskim. Gdy po wojnach szwedzkich zlikwidowano go — na jego miejscu powstała grząska łąka zwana łąką św. Sebastiana. Między bramą Nową, u wylotu dzisiejszej ul. Siennej, a bramą Mikołajską był staw zwany w aktach miejskich z 1541 r. — Czunthof.

W sąsiedztwie kościoła św. Mikołaja także rozciągały się liczne stawy i sadzawki. Największy staw zwany Bonerowskim w pobliżu dzisiejszej ul. Wielopole, należał do wielkorządcy królewskiego Bonera; po tym stawie do dziś pozostała nazwa ulicy.

Przypomnieliśmy tylko niektóre szczegóły z dziejów

przepływu krakowskich rzek, usytuowania stawów i mokradeł. Wiele tych historycznych szczegółów ma doniosłe znaczenie i dziś dla spraw planowania przestrzennego miasta, dla rozwiązywania problemów urbanistycznych i architektonicznych.

B. PIECZONKOWA

Witaj, gościu!

Rozsada nas pycha z powodu mitu o niezwykłej polskiej gościnności! Nikt tak, jak my, nie podniósł gościa do rangi Boga, o czym może świadczyć przysłowie: „Gość w dom — Bóg w dom”.

Przysłowia są mądrością narodów, prawda? Sprawdźmy więc w nich ową niezwykłą gościnność. „Barszcz gęsty, gość czesty, sól gruba — gospodarza zguba”. Jakoś nie widać tu entuzjazmu! Idziemy dalej: „Po gościach, jak po wojnie”. Ależ to całkiem wrogo! „Swinia i gość nigdy nie mają dość” — to chyba wymyślił jakiś skąpy szlachciurka! Ale są i inne mądrości: „I gość miły i chleba żal”. Ależ skapirałda były te praójce!

Hercius w swojej książce wydanej w 1660 roku pt. „Bankiet Narodowi Ludzkiemu od Monarchy Niebieskiego zaraz przy stworzeniu świata zgotowany” poucza: „Gospodarzu, jako goście chętnie zaproszeni przyszl, tak niechaj we wszystkim ukontentowani odejda”. Mówi też o przygotowaniach przed zaproszeniem gości: „Wcześniej rozmów się z małżonką, stodołą, oborą, piwnicą, czeladzią i — szkatułą”. Przytomny był ten Hercius! Radził też wcale rozsądnie: „Much jakie masz w głowie zapomnij”, „Jeśli w izbie pchły i psy z kosmatymi ogonami, wygnaj je sposobem opisanym”.

A więc jak ostatecznie było z tą gościnnością? Szlachta miała pełne usta patetycznych słów o błogosławieństwie, które wstępuje w dom wraz z gościem, a zarazem trzeźwo myślała o natrętach, o złośliwych gościach, o czym świadczą przysłowia: „Strzeż się gości, którzy mają ości”, a o morale też nie miała

wysokiego pojęcia: „Gość w dom — pilnuj żony”.

Od zawsze istniała sprzeczność interesów gościa i gospodarza niby serce na dłoni, a ostry kodeks karny dla tego „boga, co wchodzi w dom”. Dziś została „arodia z dawnego przysłowia: „Gość w dom, cukier do kredensu”. A gość, idąc na wizytę, myśli (powiedzmy słowami Karpińskiego): „Nazwę to dniem szczęśliwym, gościna przysymna, oaprczne w sercu swoim i serce me ze mną”. (x)

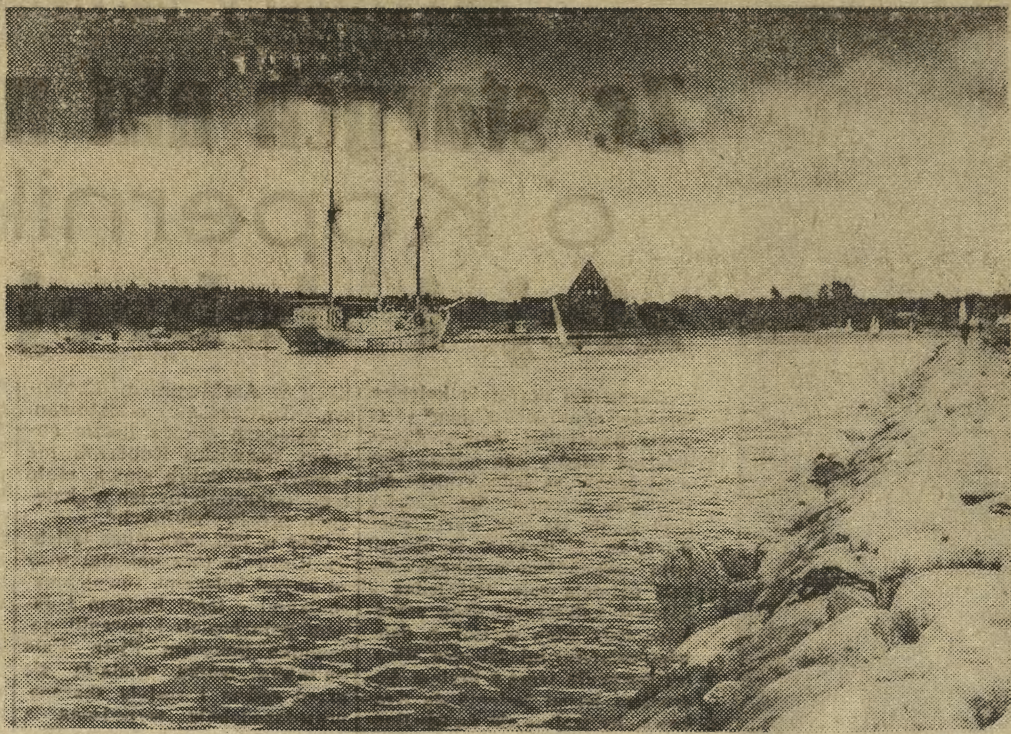


Na tatrzańskim szlaku.

ZŁOTE MYŚLI

AKTORÓW FILMOWYCH

„Dozgonną miłość trzeba przeżyć kilkakrotnie. Chodzi o to, aby można było porównywać” (Anita Ekberg).
 „Dawniej aktorka starała się być gwiazdą, obecnie gwiazdy próbują być aktorkami i to właśnie tak bardzo obniża rangę naszego zawodu” (Laurence Olivier).
 „Mężczyzna, który potrafi przyznać się do popełnionych błędów, ma zadatki na mędrca, mężczyzna, który potrafi przyznać się do błędów nie popełnionych, ma zadatki na dobrego męża” (Doris Day).
 „Aktorka dochodzi wtedy do niebezpiecznego wieku, kiedy nie może już zaszkodzić koleżance więcej, niż sobie samej” (Danielle Darrieux).
 „Egoistę poznaję zawsze po tym, że się mną zupełnie nie interesuje” (Kim Novak).



To dopiero pierwsze karty w księdze wiedzy o Srebrnym Globie

W wyposażeniu w skomplikowaną aparaturę, fizycy chemicy i kosmonauci przekreślili już wiele wierzeń na temat księżycowych magii. Mimo to nadal pozostajemy pod wrażeniem wpływu Księżyca na nasze samopoczucie i postępowanie. Romantyzm? Bynajmniej. Współcześni uczeni — fizjologowie, biolodzy, psychologowie i in., prowadzący badania nad — nazwijmy ją — „księżycową biometeorologią”, są coraz silniej przekonani, że poszczególne fazy satelity ziemskiego, zwłaszcza jego now i pełnia, wprowadzają istotne zmiany do samopoczucia człowieka, a tym samym wywierają wpływ na jego postępowanie i losy.

OD SPACERÓW WE ŚNIE — DO ZBRODNI

O lunatykach, czyli osobach wykonujących we śnie rozmaite czynności pod wpływem światła księżycowego — wiemy na ogół z opowiadań osób bliskich, co świadczą o częstotliwości tego zjawiska, zwłaszcza na wsł i w małych miastach, gdzie blask Księżyca swobodnie dociera do okien nie przesłoniętych sąsiedztwem wysokościowców.

Ale prof. Caroline Sherin i Arnold L. Lieber z Uniwersytetu w Miami — USA, dowiedzieli się czegoś więcej. Zbadali mianowicie w jakiej fazie Księżyca popełniono każdą z 1.887 zbrodni wykrytych w stanie Floryda w ciągu minionych 14 lat. Okazało się, że najwięcej ich przypało na pełnię. Jeśli zaś pełnia Księżyca zbiegała się z jego perigeum, czyli pozycją najbliższą Ziemi, popełnione w tym czasie zabójstwa i morderstwa odznaczały się szczególnym okrucieństwem...

JA, MIKROKOSMOS

Profesorowie Sherin i Lieber tłumaczą swoje odkrycie w następujący sposób: Człowiek jest mikrokosmosem, złożonym z tych samych elementów i podległym takim samym prawom, co makrokosmos — czyli wszechświat. Powierzchnia Ziemi składa się w 80 proc. z wód, a w 20 proc. z ładu; podobnie ciało człowieka zawiera 65 procent wo-

dy. Wiedząc, jaki wpływ wywiera Księżyc na zachowanie się ziemskich mórz i oceanów, można postawić tezę, że i człowiek reaguje „przyptywami” i „odptywami” na działanie Księżyca. Księżyc w nowiu znajduje się po tej samej stronie Ziemi co Słońce, zaś w pełni po stronie przeciwnej; w obu przypadkach siły przyciągania obu ciał niebieskich działają łącznie, a więc przy-odptywy i odptywy naszych wód są wtedy najsilniejsze. Również człowiek podlega wówczas najmocniej oddziaływaniu Księżyca. Odbija się to na jego systemie nerwowym w postaci niepokoju, zmian w zachowaniu, chwilowych zaburzeń w myśleniu i uczuciach. U osób szczególnie wrażliwych i nierównoważonych, w krańcowych przypadkach może to doprowadzić nawet do popełnienia zbrodni lub samobójstwa.

NAUKA IDZIE TROPEM LEGEND

Mniej więcej od trzydziestu lat uczeni starają się kolejno sprawdzić wszystkie popularne wierzenia legendy i obserwacje związane z Księżycem. Co z nich jest prawdą? Co złudzeniem, przesadą? Trzej meteorologowie ze słynnego Instytutu Technologicznego w Massachusetts przestudiowali rejestracje opadów deszczu w 1.500 stacjach meteo w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Okazało się, że deszcze padają najczęściej w 3-5 dni po nowiu i po pełni Księżyca — przynajmniej w USA, gdzie dokonano tej obserwacji.

Na pytanie, czy to prawda, że w „rosnących” fazach Księżyca lepiej udaje się siew ziół — specjaliści odpowiadają, że nie jest to jeszcze dostatecznie zbadane. Stwierdzono jednak, że światło Księżyca, jak każde, wywołuje reakcje fototropiczne, czyli wzrastanie roślin lub ich części. Zaobserwowano też, że w zimnych wodach północnego Atlantyku podczas pełni Księżyca zawsze pojawiają się w algach morskich nowe komórki.

Najprawdopodobniej nauka dowiedzie też niebawem, iż rybacy, udający się na połów w określonych fazach Księżyca, nie kierują się przesadą. Profesor Frank A. Brown, zловиwszy ostrygi w okolicach Nowego Portu na Atlantyku, przewiózł je 1.800 km na zachód do swojego laboratorium w pobliżu Chicago. Podróżujące z prof. Brownem ostrygi, które zwykle otwierają swoje skorupy podczas przy-odptywu morza i zamykają je w momencie odptywu — tym razem „opóźniły” chwilę otwarcia tak, że zbiegła się z

pojawieniem się Księżyca nad Chicago.

KSIĘŻYC I SZPITAL

Prawdopodobnie wpływ Księżyca na pewne zjawiska biologiczne na Ziemi nie działa wprost, lecz w powiązaniu z innymi czynnikami środowiska przyrodniczego, np. z porą roku i położeniem geograficznym. Dwa ginekolodzy z Goettingen (NRF) zaobserwowali np. że większość kobiet rodzi w czasie, kiedy Księżyc przechodzi nad miastem, czyli kiedy jego siła przyciągania jest w tym miejscu maksymalna.

O wpływie Księżyca na zachorowania pisano już w II wieku naszej ery. Natomiast wśród badaczy współczesnych dr Heckert z Lipska zaobserwował, że u epileptyków ataki występują najczęściej podczas pełni, a doc. Zdemek z Czechosłowacji, po przestudiowaniu 10 tysięcy przypadków groźny, doszedł do wniosku, że jej wirus jest najaktywniejszy w okresie nowiu. Wiadomo już także, że kiedy Księżyc zbliża się do pełni, występują obfite krwawienia czy nawet krwotoki u osób świeżo operowanych...

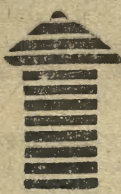
KSIĘŻYCOWI KLEPTO- I PIROMANI

Wracając do tego, od czego zaczęliśmy, czyli do wpływu Księżyca na zachowania kryminalne, informujemy, że w amerykańskim Instytucie Klimatologii Medycznej znajduje się raport siedemdziesięciu oficerów policji z Filadelfii. Twierdzą oni, że kiedy Księżyc wchodzi w fazę pełni, tamtejsza policja pracuje na największych obrotach. Oprócz morderstw i zabójstw notuje się wówczas najwięcej przypadków kleptomani, podpałów i kraks samochodowych.

Wrażliwość na wpływ Księżyca jest różna u różnych osób. Najbardziej podatni są ci, którzy najsilniej reagują na wszelkie zmiany atmosferyczne: różnice ciśnienia, temperatury, szybkości wiatru itp. W zależności od osobistej pobudliwości, skłonności do wzruszeń i przewagi stanów emocjonalnych nad racjonalnymi — człowiek ulega silniej lub słabiej wpływom ziemskiego satelity; staje się zdeprymowany albo przedsiębiorczy, sentymentalny lub agresywny itd.

Są to zaledwie pierwsze karty z księgi wiedzy o wpływie Księżyca na życie na Ziemi. Kartoteka naszego satelity, choć założona na samym początku ludzkiej cywilizacji, długo jeszcze będzie otwarta.

IRENA KACPER



Atrakcją przystani sportowo-jachtowej w Tallinnie — stolicy Estońskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — jest zacumowany tam na stałe stary szkuner w którym mieści się nocny lokal, utrzymany w stylu dawnych okrętowych pomieszczeń.
Zdj. J. Lewicki

Opakowania — zabawki

Firma „Suchard” specjalizuje się w produkcji opakowań do wyrobów czekoladowych w formie zabawek. Wśród zwracających uwagę znajduje się pudełko do czekoladek z samolocikami, którym w czasie wyjmowania czekoladek z pudełka obraca się śmigła. Śmigła są wykonane z polistyrenu i osadzone na szpulce umieszczonej wewnątrz pudełka. Nitka połączona ze śmigłem i czekoladką, w czasie jej wyjmowania porusza śmigło. Inna zabawka to pudełko do suszów owocowych imitujące miniaturowy bilard.

500 w ciągu minuty

VEB Kombinat „Nagema” w Niemieckiej Republice Demokratycznej produkuje maszynę do formowania pięciu rodzajów owinięć do cukierków. W zależności od wymagań maszyna może zawiązać karmelki skręcając papier dwustronnie, koszyczkowo, kopertowo w trójkąt oraz płasko. W ciągu jednej minuty ta wysoko wydajna maszyna pakuje 500 karmelków.



W kolejce do telefonu.

Tradycje przyjaźni (IV)

„Z nimi wspólnie działać nam należy...”

W XIX wieku do największego rozkwitu współpraca rewolucyjnej demokracji rosyjskiej i polskiej ruchu rewolucyjno-demokratycznego doszła w przededniu i w momencie wybuchu powstania styczniowego 1863 roku.

Aktywnymi ośrodkami konspiracji w tym okresie stają się Petersburg i Warszawa. W Petersburgu, w Akademii Sztabu Generalnego, gdzie studiowało wielu Polaków, powstało polskie Koło Oficerskie kierowane przez Zygmunta Sierakowskiego i Jarosława Dąbrowskiego. Członkowie tego Koła utrzymywali ścisły kontakt z wybitnymi rewolucyjnymi demokratami rosyjskimi a między innymi z Mikołajem Czernyszewskim, Mikołajem Dobrolubowem, Aleksandrem Hercenem a także z powstała z końcem 1861 roku organizacja rewolucyjna „Ziemia i Wola”. Także w Królestwie zaczęły powstawać wśród oficerów rosyjskich komórki, z których wylonił się Komitet Oficerów Rosyjskich kierowany przez Andrzeja Potiebnia (Komitet ten wszedł później w skład „Ziemi i Woli”).

W okresie przygotowań do powstania wszystkie wyżej wymienione organizacje i inne pomniejszych, tak polskie jak i rosyjskie, pozostawały ze sobą w ścisłej łączności. Centralnym problemem spotkań i rozmów i pertraktacji była sprawa przygotowania do powstania zbrojnego. Rewolucyjni demokraci polscy tak jak Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski, Zygmunt Padlewski i inni rozumieli i doceniali znaczenie jakie dla walki narodu polskiego o niepodległość po siędala narastająca w Rosji rewolucja burżuazyjno-demokratyczna. Znałe są w tym wyjątkowo słowa Dąbrowskiego który powiedział:

„Świat postępuje naprzód, Rosjanie chcą być także wolni, zrzucić ciężar jarzma nienawistnego im caratu. Z nimi wspólnie działać nam należy, a urzeczywistnienie naszych nadziei w nie tak odległej znajdziemy przyszłości”.

Powstanie swoim zasięgiem objęło nie tylko Królestwo ale także Litwę oraz część wo Białorusi i Wołyn. Mimo wcześniejszego wybuchu powstania, rewolucyjni demokraci rosyjscy udzielili mu pełnego poparcia. „Ziemia i Wola” wydała do oficerów i żołnierzy armii rosyjskiej odezwę w której czytamy:

„Nie płamcie swych rąk krwią polską, nie okrywajcie hańbą

honoru i uczciwości ludu rosyjskiego, hańbą której nikt nie zerwie... Pamiętajcie o tym, że z wyzwoleniem Polski, ściśle związana jest wolność naszej umęczonej Ojczyzny. Wyciągnijcie bratnią dłoń zgody i nowego wolnego sojuszu do Polaków tak jak oni wyciągają dłoń do was”.

Idea rewolucyjnego współdziałania polsko-rosyjskiego wydała swój wielki plon w toku walk powstańczych. Ponad 500 oficerów i żołnierzy — Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Gruzinów i Litwinów przeszło na stronę polską walcząc w szeregach powstańczych. Największym heroizmem wyróżnili się członkowie „Ziemi i Woli”, których ucieleśnieniem stał się Andrzej Potiebnia. Losy powstania zawiodły go do oddziału Mariana Langiewicza. Zginął w bitwie pod Skala, na ziemi krakowskiej 4 marca 1863 roku. Śmierć jego tak opisuje jeden z wybitnych dowódców powstania Antoni Jeziorański:

„Ugodzony kulą w pierś był jeszcze jakiś czas. Wnieśli go do domu cmentarnika. Byłem przy jego zgonie — umierał spokojnie. Ostatnie jego słowa były: «Niech Bóg was wspiera w walce przeciw tyranom»”.

Hercen w „Kolokole” z dnia 15 kwietnia 1863 roku pisał:

„Kula rosyjska, która ugodziła Potiebnia, nie była świadoma jakie życie przetrwała w okresie rozkwitu. Rosja nie mogła złożyć na płonącym ołtarzu wyzwolenia Polski bardziej czystej, pełnej samozaparcia oddanej ofiary odkupienia”.

Rewolucyjna działalność i bohaterka śmierć Potiebnia charakteryzują go jako niezłomnego i konsekwentnego bojownika przeciw samowładztwu i trwaniu gorącego orędownika wolności narodów. Jego życie i śmierć są symbolem czynnego udziału rewolucyjnej demokracji rosyjskiej w walce narodu polskiego o niepodległość w roku 1863.

Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele. Antoni Trusów — członek „Ziemi i Woli” utworzył oddział powstańczy, który przez blisko rok walczył z powodzeniem na terenie Białorusi. Walczyło po stronie powstania, ginęło oraz szło do niewoli wielu innych Rosjan, których nazwiska zanotowali kronikarze powstania: Matwiej Beskizkin, Fiodor Jelczaninow, Miron Podchaluzin, bracia Rykowowie, Krasnopiewcow, Nikiforow, Bogdanow oraz wielu innych.

Powstanie upadło, ale walka z caratem trwała dalej. Przewadzili ją wspólnie polscy i rosyjscy rewolucjoniści w latach następnych — tym razem pod sztandarem międzynarodowej solidarności proletariatu.

TADEUSZ WRÓŃSKI

Do połowu koralu

W jednej ze stocznicy Lubeki w NRF zwodowano ostatnio niewielką łódź podwodną do połowu koralu u wybrzeży Sardynii. Wyposażenie łodzi składa się m. in. z hydraulicznie kontrolowanego ramienia o zasięgu 2 metrów, przeznaczonego do chwytania koralu, oraz sieci, która pomieści 200 kg połowu.





Ryby śpiewają nie tylko w Ukajali Osobliwy świat rzek, mórz i oceanów

Gdy w Zakładzie Anatomii Porównawczej przy Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UJ spotkałam się z doc. dr. Andrzejem Jasińskim, by prosić go o kilka ciekawostek z życia ryb — bogactwo faktów, które dostarczył mi pan docent było tak ogromne, że podczas pisania artykułu musiałam niestety zrezygnować z wielu atrakcyjnych dla laika szczegółów.

PLYWA JAK RYBA

Ryby posiadają przeróżne kształty; bałtycka iglicznia jest nitkowata, oceaniczna najeżka — kulista, zaś koniki morskie z Morza Sargassowego upodabniają się do glonów.

Znane jest powiedzenie: „plywa jak ryba”. Otóż ryby nie tylko pływają. Przecież nawet nasz rodzimy węgorz pelza czasami po lądzie, gdy nocne powietrze nasycone jest wilgocią, podskoczek zamieszkujący okolice Wysp Malaj-

skich znaczną część czasu przebywa na lądzie, ba, wspina się nawet na drzewa mangrowe. Niektóre ryby babkowate „chodzą” na odmanę po dnie morza na silnie rozwinętych promieniach płetw piersiowych.

Ryby mogą również latać. Oczywiście lotem ślizgowym. Umiejętności te posiadają głównie mieszkanki mórz tropikalnych.

GLUCHONIEMI?

Ryby uchodzą za nieme i głuche. Te obiegowe opinie mijają się z prawdą. Ryby uczestniczą w tzw. chórach podmorskich, pełnych — zwłaszcza w gorących morzach tropikalnych — zgrzytów, trzasków, pisków, jęków, buczenia. Również niektóre ryby karpiołate wydają specyficzny dźwięk podczas pocierania o siebie zębami gardłowymi. Mieszkańcom wschodniego Cejlonu znana jest „śpiewająca ryba”, która dobywa z siebie melodyjne tony.

Ryby nie są głuche. Większość wrażliwa jest na dźwięki o niskiej częstotliwości, część natomiast (wśród nich — karp) posiada urządzenie, które 10-krotnie podnosi wrażliwość wewnętrznego ucha. Że ryby nie słyszą tego, co dzieje się nad wodą — to zrozumiałe; słyszą natomiast wszystkie głosy rozlegające się w morzu, rzecze, strumieniu.

WIDZA NIE PATRZĄC

Głównymi zmysłami człowieka są: dotyk, słuch, wzrok, węch, smak. Ryby mają ponadto zmysły nie spotykane u innych kręgowców. W tułowiu „ogonię” ryby biegną kanały linii nabocznej, które zawierają narządy zmysłowe. System tych narządów wykrywa zaburzenia prądów wody, wywołane przez poruszające się w pobliżu objekty. Ryba widzi więc nie patrząc.

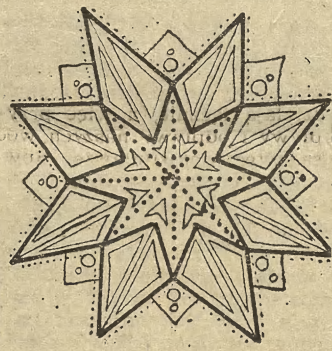
Pewne mięśnie i gruczoły skórne niektórych ryb prze-

kształciły się w narządy elektryczne. Jeśli wytwarzane napięcie prądu jest wysokie, ryba posługuje się nim sporadycznie, podczas atakowania ofiary lub w celu odstraszenia wroga. Jeśli wyładowanie elektryczne jest słabe lecz ciągłe, wówczas wokół ryby tworzy się pole elektryczne. Każde zaburzenie pola elektrycznego spowodowane przez znajdujące się w jego zasięgu obiekty — jest rejestrowane przez specjalne narządy zmysłowe, znajdujące się w skórze ryby.

SWOISTA METRYKA

Wiadomo, że jak święta to i karp. Więc jeszcze o metryce karpia. W miarę jak karp rośnie — na jego łusce odkładają się coraz to nowe warstewki tworzywa, z którego łuska jest zbudowana. Wiosną i latem, gdy karp szybko rośnie, odległości między coraz to nowymi warstewkami są dość znaczne. Jesienią i zimą, gdy ustaje odżywianie się i przemiana materii ulega w organizmie ryby zwolnieniu — nowe przybývające pierścienie układają się na łusce gęsto, jeden obok drugiego. Jeśli więc na łusce karpia zauważymy warstwę luźną, następuje zagęszczenie — znak to, że ryba skończyła jeden rok życia.

JANINA LOVELL



“Kto nie pije
temu nie
dawajcie!”

Kolejność toastów w gronie rodziny czy przyjaciół jest znana: najpierw zdrowie gości, potem gospodarzy, następnie pięknych pań, po czym dla dowcipu gospodarz proponuje: A teraz zdrowie mojej żony!... — i od początku. I ani się domyślamy, jak starym i młodym tych toastów, ich układu i związków z nimi gestów.

Co prawda w XVI wieku w Polsce toasty, czyli „zdrowia” zaczynały się dopiero pod koniec uczty, po mięsach. Wznoszono je z reguły węgrynem albo małmazją (winem południowym: zabalkańskim, sycylijskim, kanaryjskim lub hiszpańskim; i ich wspólna nazwa pochodziła od miasta Malwazji w Morei greckiej). Pijąc zdrowie wstawano i ten, który je wznosił, przemawiał, a gdy skończył, wszyscy gromko odkrzykiwali: „Niech żyje!”.

Na imieninach zaczynało od zdrowia solenizanta, na weselach od zdrowia państwa młodych. Ostatnim toastem było „Kochajmy się!”, a po nim pito już tylko ewentualne strzemienne, na ganek lub we wrotach, jeżeli goście mieli odjeżdżać konno.

Jak dzisiaj uczęszczający lubią sobie przy stole pośpiewać o dziewczęce, co szła od laseczka, czy o góralu, któremu żal było odjeżdżać od stron ojczystych — tak i nasi przodkowie uroczajnie przyjmowali muzykowanie kapeli i śpiewem biesiadników. Było również w zwyczajach, żeby wydać wino w takt muzyki, zaczynać i kończyć razem z melodią. Intonował ten, co wznosił toast, a wszyscy przyłączali się chórem.

Choć, jak wiadomo, nasi przodkowie też nie wylewali za kołnierza, trzeba im przypomnieć, że nie zmuszał go do picia. Tak przynajmniej można sądzić z śpiewanego najczęściej przy toastach:

„A kto pije, temu nalewajcie!
A kto nie pije, temu nie dawajcie...”
(J.K.)

SPACER PO KRAKOWSKICH MUZEACH (17)

Krucze, delikatne i... bardzo cenne

O TWIERAJĄ SIĘ przede mną szafy muzealnego magazynu. Na półkach stoją maleńkie szklane naczynia, wysokie, pyszne kielichy, misternie zdobione serwisy, filigranowe flakoniki i puzderka. Ten „szklany skarbiec” to tylko część zbiorów Działu Rzemiosła Artystycznego Muzeum Narodowego w Krakowie.

Jak większość działów i ten powstawał z obiektów darywanych Muzeum. Znalazły się wśród nich przedmioty ogromnej wartości i nieco mniej ciekawe. Początkowo gromadzono je głównie pod kątem ich znaczenia jako pamiątek historycznych.

Obecnie inwentarz działu obejmuje ponad 40 tys. obiektów zaliczanych do poddziałów złotnictwa (wyroby ze złota, srebra, emalii), wyrobów z brązu, miedzi, mosiądzu, cyny, ołowiu i żelaza, wyrobów z rogu, kości i skóry, wyrobów z kamieni szlachetnych (gliptyka), sprzętów i instrumentów muzycznych, zegarów, miar, wag i przyrządów precyzyjnych, ceramiki i szkła.

Jak widzicie Państwo różnorodność tej kolekcji jest ogromna. W każdym z poddziałów znaleźć można obiekty fascynujące, godne odrębnej rozprawy. Dziś pozostaniemy na razie przy przedmiotach najbardziej kruchych, delikatnych i niezwykle pięknych zarazem.

ZBIÓR SZKIEL obejmuje ponad 2 tys. obiektów. Brak w nim zupełnie szkielec z okresu antyku, natomiast bardzo ciekawie reprezentowane są szkła polskie.

Najstarsze z nich to dwie, niewielkie, XV-wieczne flaszeczki używane prawdopodobnie na pachnidła, odnalezione w czasie prac archeologicznych w okolicach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Naczyniem nieco późniejszym, ale także okazałym jest wilkom cechu mieczników. Wilkom — wysoka szklanka zdobiona emalią, używana była w czasie wielkich uroczystości cechowych. Ten, o którym mowa, nosi na sobie herb cechu (trzy miecze) i wyobrażenie postaci św. Floriana.

„Za króla Sasa...” wszyscy znamy to przysłowie. Jakież musiały być w tych czasach uczty skoro wino pijało się w „kulawkach”. Te ogromne kielichy dają nam wyobrażenie o pojemności gardeł naszych sar-

mackich przodków. Kulawka bowiem oprócz swych gigantycznych kształtów charakteryzowała się tym, że nie posiadała podstawy. Nie można więc było kielicha ani postawić, ani położyć na nim, krążąc wokół stołu nie został wypróchniony. Stąd także bierze swe źródło inna nazwa kulawek — kielich kolejny.

W zbiorach muzealnych znalazły się pięknie grawerowane kulawki pochodzące z największych i najsłynniejszych polskich manufaktur szkła w Nalibokach i Urzeczcu należących do Radziwiłłów. Z tych manufaktur pochodzą również zestawy kielichów weselnych noszących monogramy nowożeńców lub też symbol wiecznej miłości — dwa płonące serca.

SZCZEGÓLNIE PIĘKNE są szkła pochodzące z hut śląskich, z grawerowanymi deseniami oraz dwuwarstwowe szkła (tzw. zwichenglas) ze złoconiami pomiędzy dwoma warstwami szkła. Równie pysznie prezentuje się muzealny zbiór szkielec czeskich, wśród których najbardziej efektowne to tzw. hiality — szkła naśladowujące czarną i czerwoną lakę i lithialiny — naśladowujące kamienie. Najlepszy okres czeskich szkielec przypada na czasy biedermajera, toteż większość z nich nosi charakterystyczne dla tego okresu formy. Wiele z nich wiąże się ściśle z Polską i Polakami, np. szklanka ze szlifem wyobrażającym ks. Józefa na koniu, czy bogato złocony niebieski kubek, dar Mickiewicza dla Czczota.

Stosunkowo mało znanym rozdziałem historii szkła jest okres secesji, a przecież przedmioty, które w nim właśnie powstały urzekają fantazyjnymi kształtami, deseniami, kolorami. W zbiorach Muzeum Narodowego znajduje się kilka obiektów pochodzących ze słynnej szkoły Emila Gallé w Nancy.

Gallé zajmował się projektowaniem szkielec i mebli, a że był przy tym rozmiłowanym botanikiem, stąd na jego flakonach i meblach pojawiają się najczęściej motywy roślinne. Technika kilkukrotnego zanurzenia naczyń w różnokolorowych szklach, a następnie rzeźbienie w masie szklanej pozwalały na wydobycie niezwykle pięknych, reliefowych wzorów.

Drugim znakomitym twórcą szkielec był działający w Nowym

Jorku Louis Comfort Tiffany. Wyroby jego mieniające się, iryzujące, o wysmukłych, wiotkich kształtach nawiązują do szkielec antycznych. W Polsce nie posiadamy niestety jego oryginalnych wyrobów. Wiele natomiast, także w Muzeum Narodowym jest szkielec pochodzących z hut czeskich, gdzie do perfekcji oprowadzono podobną metodę produkcji szkła i gdzie często kopiowano wzory Tiffany'ego.

MÓWIĄC O KOLEKCJI szkielec w krakowskim muzeum nie sposób pominąć niezwykle ciekawą kolekcję starych lusterek przekazaną przez Stanisława Rusieckiego. Są wśród nich m. in. także lustra z manufaktur urzędowo-nalibockich ozdobione specyficznymi wzorami np. charakterystycznymi koronami w zwieńczeniu.

Warto wiedzieć i o tym, że zbiór szkielec systematycznie uzupełniany polskimi szklami współczesnymi. Doskonale reprezentowana jest szkoła wrocławska i jej wychowankowie: Jerzy Orkusz, Zbigniew Horbowy, Ludwik Kiczura, Feliks Nawrocki. Sporządzone także zgrupowanie słynnych szkielec Henryka Tomaszewskiego.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Wilkom krakowskiego cechu mieczników z ich herbem.
Zdł. Z. Malinowski

Notatki z lektury Wielki cień durnia

KARIERA NIKODEMA DYZMY trwa już czterdzieści jeden lat, a w Polsce Ludowej osiągnęła rozmiary, od których można dostać zawrotu głowy — milion czytelników, sześć wydań i to sześć właśnie, ostatnie, w osiemdziesięciu tysiącach egzemplarzy. Zjawisko dziwne dosyć i dające do myślenia, nie za wiele jednak, lecz akurat w sam raz na popołudnie świąteczne, gdy brzuch ciężki i rzewność inteligencję cokolwiek przytępi, loty ducha obniża.

Nikodem spłodzony został w aurze kłeski, upokorzenia i z chęcią odwetu. W gliniankach, gdzie krewcy oficerowie pławili pobitego Dolegę-Mostowicza, autora artykułu przeciw Piłsudskiemu. Przed gliniankami Dolegę był średnim bardzo dziennikarzem endeckim, po gliniankach usiadł i napisał dzieło, stał się o s o b a. Oczywiście nawet ogromnie silne namietności nie zdołały przemienić pisarza, dzieło okazało się więc powieścią, rzeczą zbudowaną ze zdań szarych i drewnianych, którym lepiej się nie przyglądać. Ani wtedy ani później nikt jednak nie przyglądał się zdaniom: szło o anegdote.

Nikodem był głupawy — tym lepiej. Nijaki — tym lepiej. Ciężki, kwadratowy, ordynarny — tym lepiej. Na urzędnika w ministerstwie matym nie nadawał się — tym lepiej. Na fordansera nie nadawał się — świetnie. W ogóle do niczego nie nadawał się, bo nie dość, że gbur, nie dość, że idiota, ale i leniwy na dodatek — znakomicie. Taki Nikodem właśnie znalazł na ulicy zaproszenie na raut, taki poszedł się nażreć i potraciłszy kogoś, talerz komuś wytrąciłszy, „cholera!” wrzasnąwszy, stał się mężem opatrnościowym s n a c j i, która potrzebowała silnego człowieka. W anegdocie tkwił okruczeństwo — tam, gdzie rozgrzewają się duże interesy nikt po prostu nikogo nie kopie ani popycha, ani nie wymyśla nikomu tylko dlatego, że wpadł w złość. Wytworni uczestnicy rautu mogli naprawdę przypuszczać, że za chamowatym Dyzmą stoi Ktoś potężny, a rozbity talerz z kanapkami i sałatką Coś politycznego znaczy.

We wszystkich warszawskich kawiarniach chichotano więc: „Ale im doszło!”. Ministrowie i referenci, panie i służące, intelektuali-

ści i utani, wszyscy chcieli czytać o tym, jak za pomocą owego talerza i cholery Nikodem w ciągu jednej doby został rzekomyim totum-factum ministrem, zainkasował ogromną i a p o w k e, przyjął stanowisko administratora wielkiego majątku, jak w ciągu miesięcy za ledwie zdołał wyzwać z dóbr spekulantów, który go podniósł z rynsztoka, ożenił się z arystokratką, odrzucił tekę premiera i jeszcze z najwyższym niesmakiem wziął udział w paru orgietkach pań z najwyższych sfer, i jeszcze zyskał sobie opiekę wszechwładnej masonerii.

Potem wybuchła wojna. Potem różne mijające okresy, zawsze korzystne dla Nikodema. Bywał na przemian bohaterem realizmu krytycznego i grzączką satyry, odstawiał zgłiznię feudałów i nieco moralną piłsudczyzny, puchł dostojnie jako postać — świadectwo historii lub twarzą, metalicznym w charakterze oręża w walce klas. Nigdy jednak nie porównywano go ani ze Stefcją ordynatową Michorowską, ani z Kopciuszkiem, ani z pucybutem-milionerem. Nigdy nie wyrażono wątpliwości, czy aby sława olbrzymia, ten sukces, te wypieki, ten dech zaparty kolejnych czytelnicych pokoleń ma istotnie coś wspólnego z dociekliwym zapatem do wglębiania się w dzieje minione. Nigdy nikt nie ośmielił się zauważyć, że opowieść ta służy może celom zupełnie innym, choć każdy wie, że mało co poprawia nasze samopoczucie tak skutecznie, jak myśl o mierocie, którą los obdarzył wspaniałe, jak obraz twarzy durnia spozierającej ku nam z góry. W tej myśli, w tym obrazie jest podwójna szansa — rozgrzeszenia i pogardy, wspólnoty i nadziei. Któż bowiem naprawdę godzi się z twierdzeniem, że los wymierzył mu sprawiedliwe życie wedle zasług i zdolności? Kariera Nikodema Dyzmy działa tu jak soczewka zmniejszająco-powiększająco-równająca. I miłe to jest i zabawne to jest.

ANNA TARSKA

Tadeusz Dolega-Mostowicz. KARIERA NIKODEMA DYZMY, CZYTELNIK 1972. Cena 10.— zł.



To będzie centrum w zupełnie nowym stylu

(Korespondencja własna z Bratisławą)

Dziesiątki razy, w słońce i deszcz, przechodziłam pod Michalską Wieżą, głównym punktem miejskich fortyfikacji Bratisławę z XIV w. Czasem zbaczałam na plac 4 Kwietnia ongiś centrum starej Bratisławę, dziś pięknie odnowione ze swą wieżą dawniej siedziby rady, mieszczące obecnie miejskie muzeum ze stałą ekspozycją historyczną. Stąd już całkiem blisko do pryncypalnej ulicy różnie zwanej się na różnych odcinkach. Stąd też — nieco z góry — ob-
jęć można wzrokiem centrum

Bratysławę. W powodzi światła i neonów wybija się jaszkrawo ogromny dom towarowy Prior, a w jego cieniu wstydliwie kryją się ruiny rozbiętego domu, jednego, drugiego... Już niedługo dawne centrum Bratisławę zmieni się nie do poznania.

Wedle projektu architekta Iwana Matuszika, zdobywcy I nagrody w konkursie publicznym, Narodowy Instytut Projektów Handlu przygotowuje nowe centrum handlowe i społeczne Bratisławę — trzeciego — po Pradze i Brnie — największego miasta CSRS. Centrum to obejmować będzie powierzchnię 16 hektarów, dotykających bezpośrednio do zabytkowej części miasta. 311 tys. m kw. powierzchni użytkowej, 1.300 tys. m sześciennych objętości zabudowy. Przestrzeń sprzedażna zajmie 55 tys. m kw., powstające tu hotele dysponować będą 1100 łózkami, restauracje pomieszczą na raz sześć tysięcy gości, którzy będą mogli pozostawić swe wozy na parkingach, liczących 2500 miejsc. W kompleksie znajdują się też kina, galeria sztuki, bank, poczta, biura podróży itp.

Pod to wszystko trzeba należycie przygotować teren. Stąd obecne wyburzenia, stąd też plany rozbiórki niemal całej dużej ulicy Obchodnej oraz zmiany w ulicy Wysokiej. Właśnie między tymi ulicami powstaną owe gigantyczne parkingi. Budowę, która według planów powinna się zmieścić w okresie 10—11 lat (bratysławianie nie bardzo w to wierzą, a i my widząc ogrom robót, jesteśmy nastawieni nieco sceptycznie), podzielono na etapy. Pierwszy z nich ma przynieść hotel, wielki dom obuwia, dom towarów spożywczych, dom sprzętu domowego i elektrotechnicznego. Ogółem powstaną cztery wielkie domy towarowe, dwa gigantyczne magazyny itp. — aż po lądowisko helikopterów włącznie.

Koszt budowy centrum handlowo-usługowego Bratisławę oblicza się na pół miliarda koron. Z tą zakrojoną na ogromną skalę budową łączy się całkowicie nowy system komunikacji. Prace przy nim już trwają. Można śmiało powiedzieć, że co druga ulica Bratisławę jest rozkopana. Wykonuje się nowe przejścia podziemne, przekłada ciągi komunikacyjne.

Mieszkańcy Bratisławę i władze miejskie liczą na to, że ta ogromna inwestycja rozwiąże dziesiątki trudności, z jakimi boryka się miasto, które w r. 1945 liczyło 140 tys. mieszkańców, dziś ma ich ponad 300 tysięcy, a w realnych planach ponad pół miliona. Mało restauracji, mało hoteli, mało kawiarni i winiarni, mało sklepów — stwierdzają w rozmowach ze mną pracownicy poszczególnych wydziałów Bratisławskiej Rady Miasta. Istnieje poważna dysproporcja między całą Czechosłowacją i Bra-

tysławą. Pozostaliśmy w tyle za innymi europejskimi miastami. Bratisławę potrzeba 2500 nowych łózek w hotelach, 6200 nowych stolików w restauracjach, tysięcy metrów kwadratowych powierzchni w nowych sklepach.

To już dziś. A rok 1980 będzie miał nowe wymagania, skrupulatnie obliczone tak dla centrum jak i dla powstających wielkich osiedli Ruzinowa i Karlovej Wsi, które do tego czasu staną się nowymi centrami miasta.

My krakowianie możemy tylko pozdrościć Bratisławę dalekowzroczności i rozmachu. Odwagi w podejmowaniu często drastycznych decyzji, bez których nigdy nie osiągnie się nowoczesności.

MARIA KWIATKOWSKA

Jak każde duże miasto o długiej i bogatej historii — Moskwa ma swój specyficzny i niepowtarzalny charakter. Na zdjęciu: zabytkowe budowle Kremła: cerkiew Wasyla Błażennego z XVI w. (z lewej) i Mauzoleum Lenina. W głębi Wieża Spaska ze słynnym zegarem z kurantami i ogromną, pięcioramienną gwiazdą na szczycie. CAF

PODWÓJNA STOLICA

(Korespondencja własna z ZSRR)

50-ej rocznicy powstania Związku Radzieckiego towarzyszy półwiecze Moskwy jako stolicy pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

31 grudnia 1922 roku bowiem Moskwa została proklamowana na stolicę ZSRR. Co prawda już w marcu 1918 roku rząd Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przeniósł się z Piotrogrodu do Moskwy, kończąc tym ponad dwustuletni okres Petersburga jako stołecznego grodu, prawa stolicy państwa uzyskała jednak Moskwa dopiero z chwilą powstania wielonarodowościowego organizmu państwowego.

Dziś Moskwa jest podwójna stolicą: stolicą Związku Radzieckiego i stolicą Rosyjskiej Republiki, największej jednostki terytorialnej wchodzącej w skład państwa radzieckiego. Tu znajdują się więc zarówno siedziby władz centralnych jak i najwyższe władze Rosyjskiej Republiki. W Moskwie mają też swe przedstawicielstwa wszystkie pozostałe republiki radzieckie, jest to coś w rodzaju swoistych ambasad narodów wchodzących w skład Kraju Rad.

XXIV Zjazd KPZR wysunął hasło o przekształceniu Moskwy we wzorowe miasto socjalistyczne. Od tej chwili wszystko w stolicy Kraju Rad podporządkowane jest temu aby idei tej nadać realne

kształty. Zresztą widoczne jest to dosłownie na każdym kroku. Zwłaszcza w budownictwie. Wyburzono wiele nie przedstawiających wartości historycznej budynków i budowli przedrewolucyjnej Moskwy w celu uporządkowania zabudowy centrum, ogromnie dużo i niezwykle szybko buduje się na przedmieściach, gdzie dosłownie jak grzyby po leszczu powstają nowe dzielnice jak tu się mówi — mikrorejony.

Budowę tego rodzaju mikrorejony rozpoczyna się nie od budynków mieszkalnych jak dawniej, lecz od pawilonów usługowych, sklepów, szkół, przedszkoli, przychodni zdrowia i szpitali. Wyciągnięto bowiem wnioski z sytuacji, w której ludzie mieli gdzie mieszkać, natomiast nie mieli gdzie się zaopatrzyć w produkty żywnościowe i przedmioty codziennego użytku.

Oczywiście, myśli się również o zapewnieniu mieszkańcom nowych osiedli (ludziom przeważnie mieszkającym dawniej w innych dzielnicach Moskwy, gdzie przeprowadza się prace porządkowe czy buduje nowe arterie komunikacyjne, dla przykadu, aby wybudować nowy ciąg komunikacyjny przez Tatarskie, musiano stać przesiedlić gdzieś osiedle kilkadziesiąt tysięcy osób) odpowiedniej komunikacji. Dość powiedzieć, że sieć metra zostanie powiększona w ciągu najbliższego dziesięciolecia

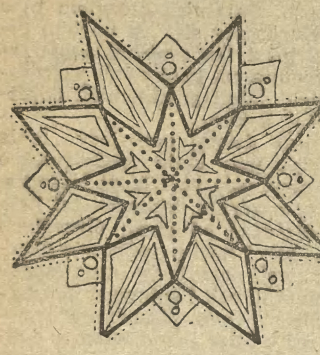
prawie dwukrotnie. Praktycznie będzie więc wszędzie można dojechać szybką kolejką podziemną, z której moskwiectwo są tak dumni, i która rozwiązuje tak wiele problemów komunikacyjnych ponad siedmiomilionowej stolicy Kraju Rad.

A właściwie ponad osmiomilionowej, gdyż dworce kolejowe i autobusowe, nie mówiąc o portach lotniczych i rzecznych opuszcza codziennie ponad milion przyjezdnych. Gości stolicy Związku Radzieckiego, przyjeżdżających tu zarówno służbowo jak i prywatnie. Nic więc dziwnego, że poważnie myśli się o zapewnieniu im odpowiedniego lokum, budując kilkanaście nowych hoteli, w tym kilka gigantów w rodzaju „Rossiji” gotowych do przyjęcia po kilka tysięcy gości jednorazowo.

Człowiek, znający Moskwę dzisiaj wręcz jej nie pozna za lat kilka. Słynny teatr założony przez Stanisławskiego przeniesiony zostanie do nowego pomieszczenia. Zamiast więc kierować swe kroki do Zaułku MCHAT-u nie opodal głównego urzędu telegraficznego, pójdzie na Twerski Bulwar, a więc nieco dalej jadąc od strony Kremła. Zmieni swą siedzibę i Tretiakowska Galeria. Wybudowany zostanie nowy gmach dla Teatru Sowremiennik, w którym właśnie odniósł sukces reżyserski i scenograficzny Andrzej Wajda prezentując teatromanom Moskwy sztukę amerykańskiego autora Davida Rabe'a „Jak brat bratu”. Zmieni swe siedziby wiele urzędów i ministerstw.

Już dziś każdy ukazujący się w sprzedaży plan Moskwy jest z góry przestarzały. Nikt nie jest bowiem w stanie ująć na bieżąco wszystkich zmian w tym mieście. Należy z pewnością na mapę wszystkich nowych ulic i placów, szybko rosnących nowych stacji metra. Moskwa to żywy, rozwijający się organizm miejski. To miasto przyszłości.

ZBIGNIEW PODGÓRZEC



Na drodze

REN — MEN — DUNAJ

Już we wczesnym średniowieczu myślano o połączeniu Renu z Dunajem. Dopiero jednak współczesnie idea ta doczekała się realizacji. Najważniejszy odcinek drogi wodnej Ren — Men — Dunaj: Kanał Europejski, został ostatnio otwarty dla żeglugi na całej długości. W najbliższych latach budowa wielkiej drogi wodnej Wschód — Zachód zostanie całkowicie zakończona.

Wielka hala

W 1974 roku zostanie ukończona realizacja największej budowli na świecie. Jest to hala widowiskowo-sportowa w Nowym Orleanie w USA. Mieści się ona w ogromnym okrągłym, wzniesionym kosztem 150 mln dolarów. Odbywać się tu będą zawody sportowe, widowiska cyrkowe, rewie, pokazy mody, koncerty i wystawy. Hala będzie mogła pomieścić ponad 100 tys. widzów. Ponieważ z dalszych miejsc gigantycznego amfiteatru niewiele będzie widać z akcji demonstrowanej publiczności, nad widownią umieszczone będą ogromne monitory telewizji kolorowej.

Odmłodzenie floty

Jak wiadomo, niektóre kraje położone nawet w znacznej odległości od morza posiadają wcale pokaźne floty. Do takich państw należy np. Szwajcaria. Krajem tym nieobce są więc morskie kłopoty. I tak np. Szwajcaria, która posiada obecnie pod własną banderą 31 pełnomorskich frachtowców o łącznej nośności 315.000 ton, ma kłopoty z jej konkurencyjnością. Po prostu przeciętny wiek szwajcarskich statków przekroczył już 12 lat. W związku z tym Szwajcaria przeznaczyła ostatnio nowe kredyty na modernizację swej floty.

Prototyp z powodzeniem

Stocznia Mathias-Thesen w Wismarze w NRD, opracowała i wprowadziła do produkcji oceaniczny statek nowego typu. Jest to masowiec typu OBC przeznaczony do przewozu rudy masówki i kontenerów. Nowy typ statku spotkał się z dużym zainteresowaniem; wpłynęły już zagraniczne zamówienia, m. in. od armatorów skandynawskich.

Paryskie przysmaki świąteczne

- Likier z kości tygrysa
- Gulasz z lwa
- Zupa z grzechotnika
- Termity w czekoladzie

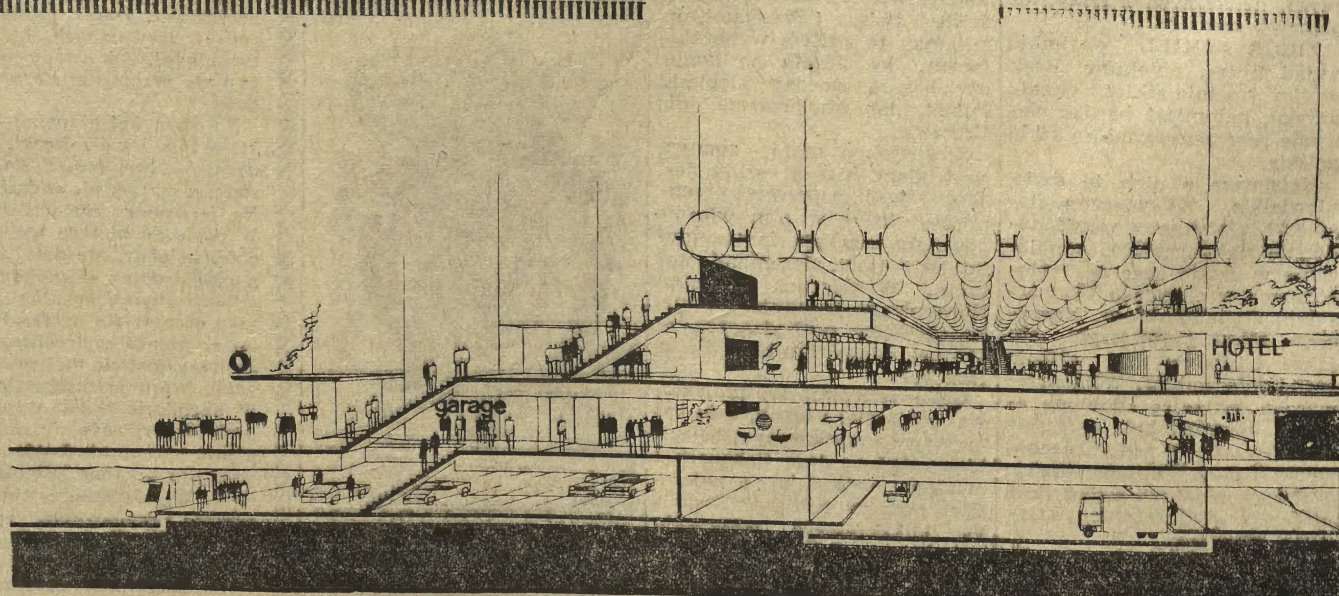
Co to jest kiwi? Oczywiście każdy zakrzyknie: ptak! albo — słynna pasta do obuwia, co to „każdy but ożywi”! Otóż nie podobnego. Kiwi to owoc, który, choć nazywany inaczej porzeczką chińską, pochodzi z Nowej Zelandii. Wygląda jak mała gruszką, z wierzchu pokryta brązową skórką z lekkim meszkiem, wewnątrz zielona, bardzo soczysta, o smaku kwaskowatym. Wprawdzie najmłodszy obywatel Paryża twierdzi, że kiwi nie dorównuje zwykłemu gruszkom (zwłaszcza tym zrywanych prosto z drzewa), jednakże ich rodzice są innego zdania.

szym powodzeniem cieszą się dzikie pomarańcze z Martyniki, wprawdzie podobno bardzo zdrowe, ale zbyt słodkie jak na gust Europejczyków.

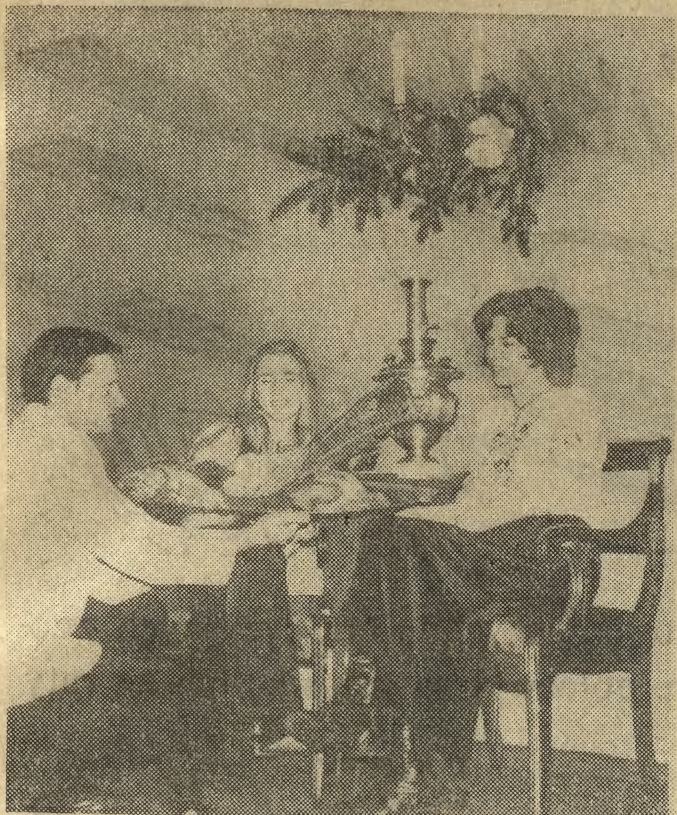
Wybór egzotycznych przysmaków nie kończy się bynajmniej na owocach — w wielu magazynach można nabyć o wiele bardziej wyrafinowane i zaskakujące preparaty. Zupa z węża grzechotnika to brzmi nieco groźnie, toteż na ten specyficzny przysmak nie ma wielu amatorów. Nikt też nie tłoczy się w kolejce po zupę z aligatora czy nogi słońca cejlońskiego. Natomiast potrawka z trąby słońca w ostrym sosie, gulasz z mięsa lwa czy też ozór renifera to jest już coś, czym można się pochwalić przed gośćmi i nawet wzbudzić ich zawiść. Podziwiać jednak należy tych, którzy odważą się podać na deser... termity w czekoladzie, bardzo ostatnio lansowane przez niektórych cukierników.

ne trunki, m. in... likier z kości tygrysa. Jest to napój pochodzenia chińskiego, znany podobno w Chinach już przed wiekami i wysoko tam ceniony. (m. j.)

Świąteczne uczyty nie mogą się oczywiście obyć bez napojów. Obok tradycyjnego szampana i wytrawnych win paryzanie będą mogli „zafundować” sobie bardziej egzotycz-



Fragment projektu nowego centrum handlowo-usługowego Bratisławę.



Nie możemy niestety gwarantować, czy w okresie świąt spotkacie Państwo u Wierzyńki właśnie takie piękne dziewczęta, ani też, czy kelnerzy serwować będą najwykwintniejsze przysmaki akurat w ten sposób, ale nawet bez tych gwarancji święta zapowiadają się znakomicie. Fot. Lech Kleczek

„Białe ferie 72/73“ pod znakiem bajki, filmu, piosenki

Sniegu na razie nie ma. Przynajmniej w Krakowie. I choć matka-natura może w każdej chwili naprawić to niedopatrzenie i dostarczyć owego niezbędnego atrybutu zimowych wakacji — warto ubezpieczyć się planując atrakcyjne spędzenie czasu wolnego od nauki w inny, pozanarciarstwo-tyżwiarsko-saneczkowy, sposób. A okazji po temu nie brakuje w tym roku w Krakowie. Tak wiele imprez przygotowały dla maluchów, dzieci starszych i młodzieży placówki kulturalne i sportowe naszego miasta, że nie sposób zaproponować wszystkich na szczupłych łamach „Echa”. Podamy więc tylko „kierunki” na mapie miasta i adresy miejsc, pod które należy się niezwłocznie udać, by zapamiętać, że matematyka jest to straszna sprawa, że pani od polskiego gnębi tą okropną gramatyką, a w przedszkolu trzeba pić tran...

A tymczasem już w święta (25 XII, godz. 12 i 26 XII, godzina 12 i 16) **TEATR „GROTESKA”** zaprasza dziecięcą publiczność na przedstawienia widowiska „Mikołaj u Bolka i Lolka”, na których (zdradzimy na ucho tajemnicę) Mikołaj będzie wręczał upominki. A po świętach, od 27 grudnia do 7 stycznia po uśmiech i dobrą zabawę należy się udać np. do **MDK UL. JÓZEFA 12**. Czego tam nie będzie! Świąteczne bale dla maluchów i dzieci starszych, bajki dla dzieci i filmy dla młodzieży a nawet, żeby się mamy nie nudziły, MDK organizuje w Klubie „Staromiejskim” przy ul. Szerokiej 16 — ciekawe imprezy dla dorosłych i młodzieży starszej: występy artystów, recitale piosenkarzy, zespoły jazzowe. Szczegóły w afiszach „Białe ferie”.

Uwaga! **PALAC MŁODZIEŻY UL. KROWDERSKA 8**, zaprasza na: (oj na co oni nie zapraszają!) na zabawy noworoczne, spotkania z piosenką, przedstawienia teatralne dla dzieci, ciekawe konkursy (konkurs na model sukni dziewczęcej od kl. 8 wwyż, zawody kulinarne dla uczniów kl. 5-8, konkurs wiedzy o technice i wynalazkach), na turnieje pingpongowe, zręcznościowe, zawody sportowe, a także na spotkania z ciekawymi ludźmi oraz występy zespołów muzycznych. A w Klubie z Kominkiem: prezentacje najnowszych przebojów, wreszcie Wielki Bal Noworoczny dla uczniów szkół średnich. Słowem: o którejkolwiek godzinie każdego dnia kiedy tam wejdziecie — wyjdziecie w pogodnym wakacyjnym nastroju.

Wyjątkowo ciekawe propozycje ma w tym roku dla młodzieży szkolnej **MUZEU ARCHEOLOGICZNE**, które w programie zimowych wakacji proponuje cykl prelekcji i projekcji filmowych pod wspólnym tytułem „Podróż kształcą”. Ta wycieczka w świat poprzez wszystkie kontynenty przewiduje m. in. „Argentyńskie pejzaże”, „Kar-

nawał w Rio de Janeiro”, „Krajinę Gloscap”, filmy: „W starej Samarkandzie”, „Dzisiejsza Australia”, „Afryka nieznaną...” w dn. 28 XII. — 6. I. 73 ul. Poselska 3 godz. 12. Wstęp wolny.

Następny adres wart zapamiętania to: **KINO „ZWIĄZKOWIEC”** ul. Grzegorzewska 71, które organizuje ferie z filmem Program pomyślano tak, by filmy dla dzieci wyświetlać o godz. 10, a dla młodzieży o godz. 12. Co dwa dni zmieniać się będą filmy, których tytuły poznacie z afisza.

A co mają robić ci, którzy nad humor, piosenkę i tańciec przekładają sport? Pomyślano i o nich. Szkolny Dzielnicowy Ośrodek Sportowy Stare Miasto zaprasza do sali gimnastycznej na ul. Uczniowskiej 1, gdzie będą trwać gry i zabawy dla dzieci młodszych, oraz turnieje piłki koszykowej i ręcznej (z nagrodami) oraz na lodowisko czynne przy ul. Siedleckiego 2. Godziny znajdziecie w afiszach „Białe ferie”.

Do kina jednak wybieramy się zazwyczaj dopiero w drugi dzień świąt. Pierwszy spędzimy w domu przy radiu i telewizorze. W programie radiowym chcę zwrócić uwagę na krakowskie „9 kwadransów z literaturą i muzyką”. W niedzielę usłyszymy w tym magazynie bajkę B. Leśmiana czytaną przez odzyskaną

Propozycje „Echa”

O gromnie lubię wszelkiego typu biografie, a im odleglejszych osób i czasów dotyczą tym bardziej interesują. Sądzę, że nie weźmiecie mi Państwo za złe, jeżeli zaproponuję świąteczną lekturę według własnego gustu. Książki, na które chcę zwrócić uwagę, nadają się znakomicie na prezenty „do poczytania”. Warto więc kupić wydane przez Ossolineum „Żywoty cesarów” Gajusa Tranquilla Suetoniusza. Postać Lukrecji Borgii od lat budzi zainteresowanie historyków. Jedni widzą w niej cyniczną trucielkę, inni kobietę unieszczęśliwioną przez rodzinę i dość brutalnie obcycają. Jaka była naprawdę? Książka Marii Bellonci, ukazująca losy słynnej Włoszki, uważana jest za najlepszą i najbardziej obiektywną biografię Lukrecji. W Polsce doczekała się drugiego wydania, które właśnie pojawia się na księgarskich półkach.

dla Krakowa Annę Lutosławską. W swych „Przechadzkach podwawelskich” Jacek Stwora rozmawiać będzie z Czesławem Rzepińskim, natomiast Barbara Królikowska i Roman Kowal przedstawiają dwie przebiegłe audycje „Instrumenty spod strzechy” i „Instrumenty z elektrycznej ręki”. W poniedziałek radzę w programie lokalnym posłuchać mało znanych utworów satyrycznych Adama Asnyka. we wtorek zaś audycję w której Jerzy Harasymowicz opowie o genezie swego „zwierzynieckiego” cyklu, a zwierzynieckie andrusy o sobie samych. „Bar na Stawach” — taki tytuł nosi ta audycja — powinien zainteresować wszystkich krakowian. Po południu natomiast coś do śmiechu czyli „Stary humor nie rdzewieje”. Z programu telewizyjnego wybrałam dwie tylko pozycje filmowe. We wtorek o godz. 20.05 w pr. I angielską komedię „Tom Jones”, zaś w programie II o 22-giej — „Pana Wołodyjowskiego”. (elg)

Zespół poselski ocenił porządek i bezpieczeństwo w regionie

Woj. Zespół Poselski w Krakowie pod przewodnictwem posła J. Klasy zapoznał się z oceną aktualnej sytuacji w dziedzinie porządku i bezpieczeństwa publicznego w naszym regionie. Informację na ten temat przedstawił komendant wojewódzki MO w Krakowie — płk Z. Jabłoński oraz szef Prokuratury Wojewódzkiej — mgr S. Rek. W 1972 r. ogólna ilość zarejestrowanych przestępstw zmniejszyła się w porównaniu z zeszłym rokiem o 15 proc. W dalszym ciągu jednakże region krakowski jest w poważnym stopniu zagrożony przestępczością, zarówno kryminalną, jak też gospodarczą. Niepokoi statystyka wypadków drogowych i ich ofiar.

Równocześnie nie zadowalają wskaźniki wykrywalności przestępstw, niższe na naszym terenie od średniej krajowej. 65 procent wszystkich przestępstw w województwie występuje w dużych skupiskach miejskich w Krakowie na czele. Przyczyn tych niekorzystnych zjawisk społecznych należy się doszukiwać przede wszystkim w migracji ludności, a także w piśniactwie i rozluźnieniu dyscypliny. Kierownictwo krakowskiej milicji przystąpiło do reorganizacji i wzmocnienia terenowych jednostek MO. Od 1 stycznia we wszystkich gminach zostaną utworzone posterunki milicji. W Krakowie przy komendach dzielnicowych MO zostanie utworzona służba wywiadowcza, powstanie większa ilość peryferyjnych posterunków i komisariatów MO, nastąpi nasilenie mundurowej służby patrolowej. Te zmiany organizacyjno-kadrowe powinny przyczynić się do poprawy porządku publicznego. (Z)

Chata Boryny z pasztetu

Całą noc pracowali wytrawni kucharze KZG by przedświąteczne kiermasze wypadły okazale. Trud nie poszedł na marne. Piękna oprawa kiermaszu garnieryjno-cukierniczego w hotelu „Grand” idzie zapewne w parze ze smakiem sprzedawanych potraw, bo kiermasz cieszy się dużym powodzeniem. Klientów nie odstrasza leżący przed wejściem ogromny, prawdziwy dzik. A wewnątrz na kiermaszu drób, dziczyzna, ryby itd. tu już przyrządzone i oryginalnie udekorowane. Zastanawiamy się tylko kto kupi ogromną chatę Boryny z pasztetu i innych smaczków? (bn)



Rozmowy przy herbacie

Wystarczy jeden grzyb i najwyżej dwie „małgorzatkę”

Większość czytelników przynajmniej w duchu przyznaje, że jedzenie to nie tylko konieczność, ale i przyjemność. — Ależ to powinna być przyjemność. Ma ona wpływ na leżenie i większą przyswajalność pokarmu! To jest, proszę państwa, głos fachowca — mgr BERNARDA SMULCZYŃSKIEGO — kierownika działu higieny żywienia i żywności Stacji San-Epid. m. Krakowa.

— Zapowiada się zżywną przyjemnością jedzenia w dawkach odświętnych...

— Proszę zwrócić uwagę, że we wszystkich religiach, jak świat światem, święta były połączone z obżarstwem. I zaw sze kojarzyły się z okresami (zima, wiosna), w których człowiekowi potrzebny jest zwiększony „dowóz” składników odżywczych. Dużo, to wcale nie znaczy dobrze, ale czy to jest stosowna pora, żeby wytykać błędy w żywieniu?

— Robi to Pan dzień w dzień, i nie czujemy się dotknięci, więc proszę się nie obawiać, że przy świątecz-

dzi o pomarańcze: jedząc cytrusy nie lekceważmy ostrzeżenia, że skórki trzeba starannie wyszorować w ciepłej wodzie. Substancje używane do ich konserwacji są bowiem bardzo szkodliwe. Orzechy? Owszem, ale bez przesady (kwas cjanowodorowy). Naturalnie: ryby. Obok innych wartości odżywczych zawierają fosfor. Trzeba je jednak koniecznie jeść z jarczynami. A węgorz — broń Boże z piwem. Węgorz zawiera trudno topiące się kwasy tłuszczowe i koniecznie trzeba go popijać na gorąco.

— A propos popijania...

— Pozwalam na 2 „małgorzatkę” — tj. pół setki. Powyżej tej ilości alkohol zamiast pobudzać, działa hamująco i paraliżująco.

— Ależ ja mam na myśli herbatę i kawę...

— Kawa i herbata działają identycznie. Tyle, że herbaty

Televizja Kraków przygotowała do programu świątecznego znany wodewil Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia”

Televizja Kraków przygotowała do programu świątecznego znany wodewil Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia”, zaadaptowany w oparciu o opracowania L. Schillera, T. Trzeźnińskiego i T. Kwiatkowskiego przez Józefa Słowiańskiego, który też podjął się reżyserii widowiska.

J. Słowiański wyeliminował w swej adaptacji wszystkie melodramatyczne okliwisko oryginalu, stwarzając widowisko pełne werwy, humoru, piosenek i tańca.

Świetne układy taneczne są zasługą Barbary Fijewskiej, opracowania muzycznego dokonał Lesław Lic. Reżyseria tv Włodzimierza Gawrońskiego. Scenografia Henryka Ciosa.

W spektaklu bierze udział 46 aktorów krakowskich, a w roli tytułowej zobaczmy młodą, utalentowaną aktorkę Teatru Romantyki Annę Sokołowską.

W sumie 110 minut — mamy nadzieję — dobrej i pogodnej rozrywkę na zakończenie bogatego programu świątecznego telewizji.

Na zdjęciu: Anna Sokołowska (Mania, czyli królowa przedmieścia) i Tadeusz Huk (Zygmunt — poeta). Fot. J. Zaczęński

arged informuje

Już od dziś można zakupić: — peruki importowane z NRF, produkcji Hongkong, w 6 odcieniach, w cenach 800 i 900 zł. Peruki są do nabycia w niżej podanych sklepach detalicznych: — nr 70 MHD Kraków, ul. Karłowicza 14, — nr 67 MHD Kraków, ul. Floriańska 18, — nr 37 MHD Nowa Huta, pl. Centralny. Polecamy!

K-12847

Notatnik krakowski

* Wystawa Venus 72 cz. II przy ul. Boh. Stalingradu 13 czynna jest bez przerwy we wszystkie dni świąt i Nowy Rok w godz. od 9 do 21.

* W Pałacu Sztuki przy pl. Szczępskim 4 na wystawie prac malarzów M. Konarskiego i Izabeli Rapi-Sławikowskiej w dn. 26 bm. godz. 12 prelekcję wygłosi Józef Stawowski.

* SHS, Rynek Gł. 22 I p. zaprasza do zwiedzenia wystawy „Zyczenia świąteczne i noworoczne” (kartki — kalendarze — powinszowania) ze zbiorów mgr inż. St. Broniewskiego i doc. dr Zb. Capińskiego.

* Teatr im. Słowackiego zawiadamia, że w pierwszym dniu świąt tj. 25 bm. o godz. 19.15 odbędzie się ostatnie przedstawienie śpiewogry Ernesta Brylla z muzyką Katarzyny Gaertner pt. „Janosik czyli na szkłe malowane”. Równocześnie Teatr informuje, że przedstawienie „Kołcówki — Akt bez słów” Becketta odbędą się w dniach 5, 6 7 stycznia po czym wznowione zostaną w marcu 1973 r.

Komunikat komisji „Konkursu na najlepszego”

Komisja konkursowa „Konkursu na najlepszego” informuje uczestników, iż na konkurs wpłynęło ogółem 2.559 kuponów. Czytelnicy objęli oceną 238 motorniczych, 185 kierowców i 125 konduktorów. Obecnie trwa weryfikacja kuponów.

Przypominamy, że na ostateczny wynik będą się składały dwie oceny: a) ocena wyrażona przez uczestników konkursu na kuponach oraz b) ocena zawodowa w oparciu o wyniki pracy uzyskane przez pracowników typowanych na zwycięzców.

Po zakończeniu prac komisji konkursowa przedstawi zwycięzców. Finał nastąpi specjalnie zorganizowanej imprezie w MPK w I dekadzie stycznia 1973 r. Wówczas to wręczone zostaną nagrody zwycięzcom i nastąpi losowanie nagród dla Czytelników — uczestników konkursu. O ścisłym terminie finału powiadomimy w osobnym komunikacie.



Szczęścia życzymy tym co grają i do «Lajkonika» zaufanie mają

Oni chronią zabytki i własne szczęście, bo los do każdego wytrwałego gracza się uśmiechnie.

WESOŁYCH i miłych ŚWIĄT oraz pomysłowego NOWEGO ROKU, życzy
Krakowska Gra Liczbowa
„LAJKONIK”

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 4 w Krakowie – zatrudni natychmiast:

- MAJSTRA robót budowlanych
- MAJSTRA robót malarskich
- FLIZIARZY
- ZDUNÓW
- MONTERÓW rusztowań
- STOLARZY budowlanych
- SZKLARZY
- KIEROWCÓW multikarów
- MURARZY
- ROBOTNIKÓW budowlanych
- ŚLUSARZY
- BLACHARZY-DEKARZY
- MONTERÓW wod.-kan.
- ELEKTROMONTERÓW sily i światła
- ŁADOWACZY.

Zgłoszenia kandydatów, wraz z dokumentami, przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia MPRB-4 – Kraków, ul. Loretańska 11.
Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym.

2 KIEROWCÓW-MECHANIKÓW do pogotowia technicznego, 3 KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy do pracy na terenie Krakowa, KOWALA, 10 ŚLUSARZY remontu maszyn budowlanych, 3 MONTERÓW silników spalinowych, 5 ŚLUSARZY-SPAWACZY, 10 MONTERÓW samochodowych, STOLARZA-CIEŚLĘ, BLACHARZA samochodowego, 3 ŁADOWACZY, 3 MASZYNISTÓW lokomotyw spalinowych, 3 KIEROWNIKÓW pociągów roboczych, 4 MANEWROWYCH z uprawnieniami PKP, 4 ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych do przyuczenia na stanowisko manewrowego oraz 3 SPRZĄTACZKI – przyjmie do pracy Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie.

Warunki pracy i płac zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie.

Zgłoszenia do pracy przyjmują: Zakład Sprzętu i Transportu PRK Nr 9, w Krakowie-Bieżanowie, ul. Pułanki (dot. zawodów mechanicznych) – oraz Dział Zatrudnienia PRK Nr 9, Kraków, ul. Bogatki 3 – (boczna ul. Dzierżyńskiego), pokój nr 223. Huty Przemysłowe Remontowo – Zakład Remontów Hutniczych w Nowej Hucie – zatrudni natychmiast:

- ŚLUSARZY REMONTOWYCH
- MURARZY BIAŁYCH I CZERWONYCH
- DEKARZY I BLACHARZY
- TOROWYCH
- MALARZY KONSTRUKCYJNYCH
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I AUTOGENICZNYCH
- PRACOWNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH oraz absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych o specjalizacji mechanicznej i energetycznej.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w hutnictwie
- dodatkowy 14-dniowy urlop na stanowiskach gorących
- możliwość nauki zawodu i podwyższania kwalifikacji
- skierowania na wczasy do własnych ośrodków w górach i nad morzem
- bezpłatne zakwaterowanie w komfortowych hotelach pracowniczych w Krakowie-Nowej Hucie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, Nowa Huta, Kombinat, budynek nr 00, drugi przystanek tramwajowy od Dyrekcyj Huty im. Lenina w stronę Walcowni, tramwaj nr 4 spod Dworca w Krakowie.

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina – Generalny Wykonawca Budów:

Huty im. Lenina w Krakowie, Huty w Zawierciu Huty „Katowice” – zatrudni natychmiast: PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiskach: INŻ. BUDOWLANYCH aa kierowników budów, MAJSTROW budowy, torowych, wodno-kanalizacyjnych z uprawnieniami budowlanymi, STARSZYCH PROJEKTANTÓW, PROJEKTANTÓW, ASYSTENTÓW PROJEKTANTÓW, KONSTRUKTORA, KALKULATORÓW, INSPEKTORA d.s. wycen branży budowlanej, KIEROWNIKA odcinka montażu konstrukcji stalowej, z uprawnieniami, INŻ. BUDOWLANYCH na staż pracy, KIEROWNIKA Działu Normowania i Organizacji Pracy, STARSZEGO INŻYNIERA, Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

pracowników fizycznych w zawodzie:

- MURARZA, TYNKARZA, BETONIARZA, CIEŚLI, STOLARZA budowlanego, meblowego, SZKLARZA, DEKARZA, BLACHARZA, SPAWACZY elektryczno-gazowych, ELEKTROMONTERÓW, MONTERÓW instalacji sanitarnych, aparatury chłodniczej, rusztowań, OPERATORÓW koparek, sprężarek, ładowarek, sprężarek, DZWIGÓW samochodowych i samojedźnych, MECHANIKÓW samochodowych i ciągnikowych, KIEROWCÓW I I II kat. prawa jazdy, KIEROWCÓW ciągników, ŚLUSARZY konstrukcji, remontów sprzętu ciężkiego i średniego, MALARZY konstrukcji stalowych, KOPACZY, TOROWYCH, PALACZA C.O., ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych (pomocnicy kuchenne i sprzątaczkę z terenu Nowej Huty lub m. Krakowa), PORTIERÓW I SPRZĄTACZĘ w Oddziale Zarządu Kwaterunku i Zaopatrzenia Robotniczego w Hucie „Katowice” – Łódź, ul. Gólonowska 100 a.

Przedsiębiorstwo zapewnia: warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie oraz możliwość uzyskania dodatków specjalnych – premii i nagród określonych odrębnymi przepisami. Odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele, stołówki, opieka lekarska). – Możliwość zdobycia zawodu lub podnoszenia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, w godzinach od 7 do 15, telefon nr 428-74. Dojazd spod Dworca Głównego w Krakowie – tramwajem nr „4” do przodostatniego przystanku przed Walcownią. K-11092

Nauka

KURSY kierowników zakładów gastronomicznych, kelnerów oraz sprzedawców sklepowych, organizuje od stycznia – WZS „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-12773

KURSY obsługi kserografu i powielacza organizuje WZS „Oświata”. Informacje i wpisy: Kraków, Mazowiecka 8.

KURS nauki gry w brydża – organizuje WZS „Oświata” w Krakowie Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-12779

DLA PAŃ – kursy kroju i szycia, gotowania, dzięciarstwa ręcznego i maszynowego, organizuje od stycznia WZS „Oświata” Kraków, Mazowiecka 8 – tel. 334-72. K-12782

KURSY spawania, palaczy c.o. oraz kwalifikacyjne w zawodach: młynarz, elektryk, murarz i innych, organizuje WZS „Oświata” Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72 – 394-23. K-12785

RYSUNEK – odręczny i malarstwo, matematyka fizyka, chemia, biologia – kursy przygotowujące do egzaminów na wyższe uczelnie, organizuje w styczniu WZS „Oświata” w Krakowie ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72 – 394-23. K-12788

Zaoczne i stacjonarne **KURSY**

KWALIFIKACYJNE ROBOTNIK, CZELADNIK, MISTRZ – w zawodach: mechanika samochodowego, lakiernika, monter instalacji wod.-kan.-gaz., intrologatora i innych – organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

Matrymonialne

34-LETNI mężczyzna pozna w celu matrymonialnym Panią, Oferty 93921 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

WDOWA, samotna, niezależna, współwłaścicielka domu, pozna Pana moralnych zasad, szlachetnego charakteru, bez nalogów, wiek 60-65. Cel matrymonialny. Rozwiedzeni wykluczeni. Zgłoszenia poważne, z podaniem szczegółów, kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 94336.

Kupno

FIAT 500 kupię. Telefon 608-15. g-94942

KUPIĘ książkę „Chemia” Sandersona. Dobrze zapłać. Oferty 94967 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaz

FIAT Polski 1500, nowy – sprzedam natychmiast. Oferty 94903 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIESKI ratlerki liliputki oraz wilczury – sprzedam. Kraków, Kaletników 18/9. g-94931

MASZYNE kuśnierską – „Singer” sprzedam. 12.000 zł. Ogłądać: Grunwaldzka 18. g-94829

Lokale

STUDENTKA IV r. UJ – szuka odpowiedniego do nauki komfortowego pokoju w okolicy AGH. – Oferty 95056 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJMĘ pokój samotnej Pani – w zamian za opiekę nad dzieckiem. – Dam całodzienne utrzymanie, względnie wynagrodzenie. Ewentualnie przyjmie dochodzącą. – Oferty 94954 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

WYPOŻYCZAM – suknie ślubne krajowe i zagraniczne, woalki, Gołębiowska, Kraków, Boh. Stalingradu 14/25. g-94072

WYPOŻYCZAM piękne suknie ślubne (z krempiny, koronki), woalki, suknie dla druhen, sylwestrowe. Duży wybór: – Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. g-94790

CZESANIE peruk – zakład fryzjerski, Floriańska 40, w podwórku. g-95121



zastawy stołowe

o nowoczesnych lub tradycyjnych wzorach, polecają za gotówkę lub na raty

SKLEPY P.H.D. Jubilery

w Krakowie:

- ◆ RYNEK GŁÓWNY 39/40
- ◆ SZEWSKA 19
- ◆ FLORIAŃSKA 4
- ◆ ŚLAWKOWSKA 14
- ◆ al. PUSZKINA 1
- ◆ w NOWEJ HUCIE, pl. CENTRALNY 2.

GIPS – to nowoczesny doskonały i tani

MATERIAŁ BUDOWLANY

- ◆ GIPSOWE PŁYTY DŹWIĘKOCHŁONNE
- ◆ GIPSOWE PŁYTY DEKORACYJNE
- ◆ BLOKI ŚCIENNE „PRO-MONTA”
- ◆ SZPACHLĘ GIPSOWĄ
- ◆ GIPS TYNKARSKI „NIDALIT”
- ◆ GIPS BUDOWLANY

oferuje

BIURO ZBYTU WAPNA i GIPSU
KRAKÓW, ul. MORAWSKIEGO 5
telefon 236-60 telex 032466



czynne będzie 25 GRUDNIA, w godz. 8-10, w STACJI OBSŁUGI ZURT

KRAKÓW, ul. SALWATORSKA 20
telefon 567-06

Przyjmowane będą zgłoszenia osobiste lub telefoniczne na naprawę telewizorów, z wyjątkiem remontów kapitalnych i wymian kineskopów. – Ceny za robociznę 50 proc. wyższe.

Polecając swoje usługi ŻYCZYMY PT KLIENTOM MIŁEGO SPĘDZENIA ŚWIĄT.

ZURT Kraków



BUDYNEK

o pow. około 250 m², nadający się na pomieszczenie biurowe

wydzierżawi, względnie kupi na korzystnych warunkach spółdzielnia pracy w Krakowie. – Budynek może być do remontu.

Oferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2 – dla nr K-12737.

GARAŻU

NA DWA SAMOCHODY, w okolicy Osiedla Oficerskiego – poszukuje Biuro Projektów.

Zgłoszenia: tel. 275-42, godz. 7.15-15.15, lub oferty K-12755 „Prasa” – Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Krakowie, ul. Mazowiecka 31 – zatrudni:

- 20 MONTERÓW zewnętrznych sieci wod.-kan., wymagane ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej lub praktyka
- 20 BRUKARZY
- 10 CIEŚLI budowlanych
- 5 MURARZY
- 10 SPAWACZY elektryczno-gazowych – wymagane ukończenie kursu, posiadanie książki spawacza
- 10 BETONIARZY
- 5 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH – wymagane ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej i praktyka
- 20 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
- 5 IZOLARZY
- OPERATORÓW koparek, sprężarek i agregatów prądotwórczych.

Wynagrodzenie i warunki pracy do omówienia w siedzibie Przedsiębiorstwa, pokój nr 8, parter – telefon 304-50 do 56, wewn. 14.

Pracownicy zamiejscowi mogą otrzymać bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym I kategorii. K-10493

TELEGRAM

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIAMY, ŻE W NIEDZIELĘ 31 GRUDNIA – WSZYSTKIE NASZE GABINETY BĘDĄ OTWARTE W GODZINACH OD 7 DO 18.

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄC, SKŁADAMY RÓWNO-CZEŚNIE WSZYSTKIM NASZYM MIŁYM KLIENTOM – NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

Sp-nia Kosmetyczna
«VITA» w Krakowie

Praca

PRZYJMĘ pomoc do rocznego dziecka, dochodzącą lub na stałe. Warunki dobre. Zgłoszenia: al. Pokoju Boczna 7/10. g-94977

PRZYJMĘ kulturalną Panią do prowadzenia domu. Zgłoszenia: Kraków, Sobieskiego 15/1, po godz. 18. g-95085

PRZYJMĘ monterę wod.-kan. Nowa Huta, os. Kalinowe 3/79. Zgłoszenia po godz. 17. g-91997

INTELIGENTNA, w wieku średnim, zajmie się dzieckiem lub inną pracą w godzinach popołudniowych. Oferty 95107 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Teatry

SOBOTA

Nieczynne
NIEDZIELA
Nieczynne.
PONIEDZIAŁEK
Słowackiego 19.15 Janosik...

WTOREK

Słowackiego 19.15 Rewizor.
Madrzejewskiej 19.15 Biesy.
Kameralny 19.15 Gody życia...

Kina

SOBOTA

Kijów - nieczynne. Uciecha 10,
12.15 Dziewczyna inna niż wszystkie
(ang. l. 18), 15.45, 18, 20.15...

KINA W NOWEJ HUCIE

Swit 16, 19 Tylko dla orłów
(U.S.A. 1. 10). M. Sala 15, 17, 19
Dziękuję ciociu (wł. l. 18)...

NIEDZIELA

Kijów 10.30, 13.30, 16 Wielka włóczęga
(fr. l. 11). Uciecha 10, 12.15
Dziewczyna inna niż wszystkie 14...

PROGRAM DLA DZIECI

Wrzós 11, 12, Zuch 14, Wisła 11,
12, 13, Maskotka 10.30, 11.30, Ugorek
11, 12, 13, Dom Żołnierza 12.30.

KINA W NOWEJ HUCIE

Swit 13, 15.45 Tylko dla orłów.
M. Sala 15 Dziękuję ciociu.
Światowid 14, 16.15 Umrzc z miłości...

PONIEDZIAŁEK

Kijów 10.30, 13.30, 16.30, 19.30
Wielka włóczęga. Uciecha 15.45, 18,
20.15 Znikający punkt. Wolność...

WTOREK

Uciecha 10, 12.15 Dziewczyna inna
niż wszystkie, 15.45, 18, 20.15
Znikający punkt, Wolność 11, 15.45...

KINA W NOWEJ HUCIE

Swit 16, 19 Tylko dla orłów.
M. Sala 15, 17, 19 Dziękuję ciociu.
Światowid 16, 18, 20 Człowiek orkiestra...

WTOREK

Uciecha 10, 12.15 Dziewczyna inna
niż wszystkie, 15.45, 18, 20.15
Znikający punkt, Wolność 11, 15.45...

PROGRAM DLA DZIECI

Wrzós 11, 12, Wisła 11, 12, Mas-
kotka 10.30, 11.30, Ugorek 11, 12, 13,
Zuch 14.

KINA W NOWEJ HUCIE

Swit 13 Wujaszek czarodziej
(rum. l. 11), 16, 19 Tylko dla orłów.
Sfinks 15.45, 18, 20.15 Wielki wąż
Chingachook...

PROGRAM DLA DZIECI

Swiatowid 11.15 Przygoda zóitej
walczki (ZSRR, l. 7). Sfinks 10,
11, 12.

Telewizja

SOBOTA - I: 14.30 Program
dnia. 14.35 Kronika. 15 Film przy-
rodniczo-krajoznawczy. 15.25 - 99
dni. 16.10 Dla młodych widzów...

Co-Gdzie-Kiedy?

Table with 4 columns: Sobota 23 GRUDNIA, Niedziela 24 GRUDNIA, Poniedziałek 25 GRUDNIA, Wtorek 26 GRUDNIA. Content includes names like Wiktorii Sławomiry, Adama i Ewy, Boże Narodzenie, Szezepana Dionizego.

Orchidea - film USA. 22.15 Dziennik.
22.35 Zieleni śpiewający. 23.20
Angielski program rozrywkowy.
23.45 Program na niedzielę.

NIEDZIELA - I: 8.55

Program dnia. 9 Dla młodych widzów.
10.10 Alarm przeciwpożarowy trwa.
10.20 Saga Ródu Słowaków - rep.
film. 10.50 W starym kinie. 11.50
Dziennik. 12.05 Koledy i pastorałki...

PONIEDZIAŁEK - I: 8.55

Program dnia. 9 Dla młodych widzów
- Marosiek - film fab. 10 Klub
Sześciu Kontynentów. 10.40 Monachium
72 - najważniejsze wydarzenia...

WTOREK - I: 8.55

Program dnia. 9 Dla mł. widzów - Marosiek.
10.10 Cyrk bez granic - film dokument.
(kolor). 11.25 W kręgu mistrzów sztuki...

SOBOTA - II: 15.30

Program dnia. 15.35 Polskie koledy i pastorałki.
16.05 Szopka ludowa (kolor). 16.10
Estrada poetycka. 16.30 Korowód - film muzyczny...

„24 godziny“

(kolor). 21.25 Jasełka staropolskie (kolor). 21.30 Słuchająca Chopina.
22.05 Program II proponuje. 22.15 Łalka - filmy Wojciecha Hasa.
0.45 Program na niedzielę.

NIEDZIELA - II: 13.45

Program dnia. 13.50 Baśnie ludowe (kolor).
14.40 Maria Korsak (kolor). 14.45 Nadmorskie gwiazdy. 15.15 Szopka ludowa.
15.20 Copernicus tryumfantski (kolor). 16.10 Spadająca z nieba - przed kamerą prof. Włodzimierz Zoon...

PONIEDZIAŁEK - II: 14.45

Program dnia. 14.50 Staropolskie jasełka (kolor).
14.55 Alicja w krainie czarów - dla dzieci. 15.40 Tajemnica
dzikiego szymbu - film fab. pol. 17.10 Jest sobie zamek.
17.20 Recita. Ewy Demarczyk. 17.55 Jana Matejki - zawieszenie dzwonu (kolor).
18 Twardowski - prawda i legenda. 18.40 Bernardo B. Canaletto (kolor).
18.45 Antoni Uniechowski (kolor). 18.50 Fragment III księgi Pana Tadeusza. 19.20 Dobranoc (kolor).
19.30 Dziennik. 20 Józef Brandt (kolor). 20.05 Sporty zimowe naszych dziadków. 20.35 W stylu hrabiego Monte Christo - fab. film fr. (kolor).
22.05 Wesele łowickie (kolor). 22.10 Koncert świąteczny z Rotterdamu - pr. TV holenderskiej. 23.10 Program na wtorek.

WTOREK - II: 15.30

Program dnia. 15.35 Ostatnia walka Apacza - film USA.
17 Pełzaj Polscy (kolor). 17.05 Zabawa z telefonem - rep. 17.30 Tereza - recital piosenkarzy.
17.55 Spotkanie z artystami. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Moje przyjaźnie, moje sympatie, moi znajomi.
22 Pan Wołodyjowski - film pol. 0.25 Program na środe.

Wystawy-muzea

Wawel (sob. niedz. 9-14.15 pon. zamk. wt. 9-14.15).
Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sob. niedz. 9-16. pon. zamk. wt. 9-16).
Muzeum Lenina Topolowa 5: ZSRR związek bratnich narodów (sob. 10-13. niedz. pon. wt. zamk.).

Muzeum Historyczne - Oddziały:
Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa.
Szpitalna 21: Dzieje teatru krak.
Malarstwo K. Borkowskiej-Niemcewiczowej.
Krzystofory Rynek Gł. 35: Kopernik, Ciołkowski, Gagarin (sob. 9-14 niedz. pon. zamk. wt. 9-16).
Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (sob. 10-18 niedz. 9-15 pon. zamk. wt. 9-15).
Muzeum Narodowe - Oddziały:
Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. 10-15 niedz. pon. zamk. wt. 11-14).
Dom Matejki Floriańska 41 (sob. 10-15 niedz. pon. zamk. wt. 9-15).
Szołayskich pl. Szepepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. 10-15 niedz. 10-16 pon. wt. zamk.).
Czartoryskich Jana 19 (sob. 10-15 niedz. pon. zamk. wt. 9-16).
Nowy Gmach al. 3 Maja 1: Broń Bliskiego Wschodu (sob. 10-15 niedz. 11-16 pon. wt. zamk.).
Archeologiczne Poselska 3: Zamek Królewski w Warszawie.
Dzieje Małopolski. Ikony XV i XVI w. (sob. 10-14 niedz. pon. zamk. wt. 11-14).
Etnograficzne pl. Wolnica 1: Malarstwo na szkłe E. Pękowskiej.
Polska kultura ludowa (sob. 11-15 niedz. pon. zamk. wt. 11-15).
Przyrodnicze Sławkowska 17 (sob. 10-13 niedz. pon. wt. zamk.).
Pawilon Wystawowy pl. Szepepański 3a: Malarstwo J. Kluzy.
Wystawa malarstwa z II Międzynar. Plenaru Malarstwa w Mucharzu.
W. Zin - rysunki z dalekich krajów (sob. 11-18 niedz. 11-14 pon. zamk. wt. 11-18).
Galeria: Arkady pl. Szepepański 3: Wystawa W. Markowskiego (sob. 11-18 niedz. pon. zamk. wt. 11-18).
Krzystofory Szepepańska 2: Wystawa A. Marczyńskiego (sob. 11-18 niedz. pon. zamk. wt. 11-18).
Przymat Lobzowska 3: Wystawa laureatów nagród roku sekcji architektury wewnątrz ZPAP Kraków (sob. 9-19 niedz. pon. wt. zamk.).
Pałac Sztuki pl. Szepepański 4: Malarstwo K. Konarskiego i Izabeli Rapf (sob. 10-17 niedz. pon. zamk. wt. 10-17).
KTF ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 72 cz. II (codz. 9-21).
Kopalnia Soli Wieliczka (sob. niedz. 8-16, pon., wt., zamkn.).
TPSP N. Huta al. Róż 3: Wystawa malarstwa Ewy Schulze Knaube (sob. 11-18, niedz., pon. zamkn., wt. 11-18).

WTÓREK

Chirurg. Prądnicka 40. Urolog. Grzegorzewska 18. Laryng. Kopernika 23 a. Neurolog. Okulista. N. Huta. Chirurg. dziec. Prokocim. Pogot. Ratunk. Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09. zachorowania i przewozy. 380-50. Podgórze 625-50. 657-57. Grzegorzki 209-01. 205-77. Pogot. MO tel. 07. Straż Poż. 08. Pomoc Drogową PZMot Kraków 417-60 (sob. 7-22. niedz. pon. wt. 7-20). Zakopane 27-97. N. Sącz 82-70. Zyrardów 26-43 (sob. 7-22. niedz. pon. wt. 10-14). N. Targ 29-42 (sob. 7-22. niedz. pon. wt. 15-19). Tarnów 62-75 (sob. 7-15. niedz. pon. wt. 10-14). Informac. o Usługach Mały Rynek 5 tel. 565-88 228-56. Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11. Pogot. Ratunk. 422-22. Straż Poż. 433-33. Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie. Informacja kolejowa zagr. 222-48 kraj. 238-80 do 85 595-15.

NIEDZIELA

Chirurg. Trynatarska 11. Urolog. Chirurg. dziec. Prądnicka 35. Laryng. Kopernika 23 a. Neurolog. Botaniczna 3. Okulista. Kopernika 38.

PONIEDZIAŁEK

Chirurg. Kopernika 21. Urolog. Laryng. N. Huta. Neurolog. Okulista. Prądnicka 35. Chirurg. dziec. Prokocim.

WTÓREK
Chirurg. Prądnicka 40. Urolog. Grzegorzewska 18. Laryng. Kopernika 23 a. Neurolog. Okulista. N. Huta. Chirurg. dziec. Kopernika 40.

Apteki

SOBOTA - NIEDZIELA

Mogilska 18. Grodzka 17 (tylko w niedziele od 8 do 21). Boh. Stalingradu 77 (tien). Bronowicka 38. Zwierzyniecka 7. Zakopińska 68. N. Huta: al. Rew. Październikowej 6 (tien). os. Kalinowe paw. 507. W dniu 23. XII br. apteki będą otwarte do godz. 17, po godzinie 17 czynne będą apteki dyżurne jak wyżej.

PONIEDZIAŁEK - WTÓREK

Szepepańska 1 (tien). Retoryka 1. pl. Wolności 7. Rynek Podgórski 9. Metalowców 1. Prądnicka 85/87. Olsza II. N. Huta: A. Struga 35 (tien). os. Kazimierzowski bl. 30.

Radio

PROGRAM II SOBOTA

Dzienniki: 16, 18, 19, 22, 23.50. 17.00 Na krak. antenie. 17.15 Spotkanie z piosenką - Joanna Rawik. 17.30 „Poezja i malarstwo w Klubie przy ul. Bogatki”. 17.55 Fel. literacki W. Zechentera. 18.20 Widnokrag - wydarzenia ze świata nauki. 19.15 Wspomni mnie - piosenki sprzed lat. 19.30 „Matysiałkowie”. 20.00 Koledy polskie. 20.30 Samo życie - aud. satyryczna. 20.40 Utwory Mozarta. 21.10 „Piszę szczęście”, humoreska Fr. Sagan. 21.25 Zimowy wieczór w piosenie. 22.30 „Przy kominku” - stare romanse cygańskie. 22.45 Zespół Dziewiątka - „Koledy i legendy”. 23.15 Wieczorny koncert kameralny. 0.05 - 3.00 Tr. pr. z Koszalina.

NIEDZIELA

6.50 Turniej instrumentalistów. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 9 kwadransów z literaturą i muzyką. 10.30 Koncert życzeń (Kr). 12.30 Koncert muzyki pol. 13.30 Zespół Dziewiątka - „W pogodnym nastroju”. 14.00 Przeboje znanego i nowego. 15.00 Wajny Teatr „Wyprawa do wnętrza ziemi” - cz. I. słuch. wg J. Verne'a. 15.30 Wyniki Lajkonika. 15.31 Gwiazdka muzyczna. 16.00 „Boże Narodzenie” - opow. Marii Dąbrowskiej. 16.20 Laureaci Konkursów Muzycznych: Moniuszkowskiego i im. H. Wieniawskiego. 17.05 Mecz szachowy na antenie PR cz. I. 18.00 Teatr PR - Studio Współczesne „Prynuka”, słuch. T. Lubkiewicz-Urbanowicz. 18.40 Magomajew i jego przeboje. 19.15 Koledy pol. 19.45 Aud. woj. skowa. 20.00 „Opowieść zimowa” - magazyn liter.-muzyczny. 21.30 Z historycznych nagrań wielkich artystów. 22.05 „Sport pod choinką”. 22.50 Gwiazdy światowych estrad. 0.05-3.00 Tr. pr. z Rzeszowa.

PONIEDZIAŁEK

6.50 Turniej instrumentalistów rozrywkowych. 7.45 Po nocy wigilijnej o ludowych zwyczajach świątecznych. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 9 kwadransów z literaturą i muzyką. 10.00 koncert życzeń (Kr). 10.30 W Zestawianach od wiejskiej pow. radiowej. 12.15 Poranek symfon. 13.15 Piosenka ponad granicami. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 Dla dzieci „Wyprawa do wnętrza ziemi” cz. II. słuch. wg J. Verne'a. 15.40 „Pastorałki argentyńskie”. 15.55 „Pisarz krainy kępi i wieznej nędzy” - rep. 16.20 „Echa Konkursów Muzycznych - 1972” - grają pol. laureaci konkursów międzynarodowych. 17.05 Mecz szachowy na antenie PR cz. II. 18.00 Teatr PR - Studio Współ. „Zdarzenia w dzień wigilijny”, si ... Rezzo Szirmai (Węgry). 19.05 Felieton. 19.15 Koledy polskie. 19.45 Przeboje ekranu. 20.00 Magazyn liter.-muzyczny. Wieczór w kabarecie „Szpak”. 21.30 „Z historycznych nagrań wielkich pol. artystów” - aud. II: mistrzowie sztuki wokalne. 22.05 Ogólnop. wiad. sportowe i wyniki Toto-Lotka. 22.15 Parnasik - zabawa w teatr. 22.45 Słynne gwiazdy warszawskich teatrzyków i kabaretów. 23.10 „Świąteczny Festyn Muzyczny” - czyli przeboje trzech pokoleń. 0.05 - 3.00 Tr. pr. z Lublina.

WTÓREK

7.40 Wirtuoz fortepianu, trąbki, gitary. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Koledy naszych dni. 9.00 z tegorocznych festiwali folkloryst. - Zakopane B. Królikowskiej. 9.30 Bar na Stawach. 10.00 Koncert świąteczny. 10.30 Koncert życzeń. 12.15 Poranek symfon. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 13.15 „Graj Gracyku” - plebscyt na najlepszą kapelę ludową.

Mapa ułatwi nam znalezienie drogi, wybranej przez bandytę. Może również jest na niej zaznaczony jakiś pusty budynek, gdzie mógł się ukryć...

Odprowadziwszy Ariadne, sędzia zmienił się momentalnie.

Wiemy, naturalnie, gdzie zbrodniarz ukrywa się. Przebywał z całą pewnością w jednym z małych barów w Marsylii w pobliżu Wielkiego Teatru. Pewnie na ulicy Corneille, prawda panie komisarzu? W jednym z tych wąskich pomieszczeń z podłogą wysypaną piaskiem i lustrami zawieszonymi na ścianach w jaskrawo czerwonych ramach ze złoceniami. Jest już tak, jakbyśmy go mieli...

Strzeżnął pogardliwie palcami i szybko wydał polecenie sierżantowi:

Niech pan stanie w hallu i nie przepuści do nas tej panie, nawet gdyby prosiła o to bardzo ładnie. Pan nie będzie orientował się w szczegółach mapy i konieczne będą długie wyjaśnienia z jej strony. Pan mnie rozumie, prawda?

Naturalnie, panie sędzio. Sierżant zasalutował i wyszedł z pokoju, a pan Dauignon zwrócił się do obecnych: na jego twarzy malował się wyraz powagi.

Panowie! - rzeki. - Proszę się przygotować na coś zupełnie nieoczekiwanego...

Mówiąc to, otworzył drzwi do pokoju tancerki. Panował tam taki nieład, jakby jakiś cyklon przeszedł tędy. Było widoczne że została tu stoczona walka: krzesła były poprzewracane, a figurka zdarta z okna. Nikt jednak nie zareagował na to, a z ust Stricklanda wyrwał się okrzyk zdumienia: z kryształowego żyrandolu pośrodku sufitu zwiisała zawieszona na sznurze Corinne, z rękami związanymi na plecach. Twarz jej była ciemna i nabrzmiała, a oczy wychodziły z orbit. Język, pogryziony w agonii konania, wystawał z ust. Wraz z utratą życia zniknęła jej delikatna uroda i pułkownik rozpoznał ją tylko po sylwetce i ubraniu. Odcięto ją natychmiast, zdjęto pętlę zacięniętą na szyi, a potem ciało złożono na łożku.

Eiedna istota! - stwierdził sędzia. - Odpokutowała za wszystkie krzywdy, jakie wyrządziła w swym życiu...



A.E.W. Mason TYGRYS

Potem zdjął z wieszaka ręcznik i zakrył twarz tancerki.

Słusznie pan postąpił! - powiedział Strickland.

Byłoby dla niej wielką przykrością wiedzieć, że będzie tak wyglądać po śmierci...

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY SIÓDMY

OSTATNI DZIEŃ ŻYCIA CORINNE

W sześć tygodni później John Strickland został wezwany po raz chyba dwudesty do prefektury policji. - Chciałem pana powiadomić, że już panu wolno opuścić te strony - oznajmił sędzia. - Dziś rano w szpitalu więziennym w Marsylii zmarł Hospel Rousseau, a więc ta okropna afera dobiegła końca. Zamknął akta sprawy i uśmiechnął się do pułkownika.

Będzie pan musiał, oczywiście, wytłumaczyć się z posiadania broni, ale nie sądzę, by wyrok był surowy. Zostanie pewnie panu nakazane spożycie ze mną lekkiego lunchu. Przedtem jednak pragnę panu wyjaśnić pewne sprawy.

Pułkownik usiadł, a sędzia zaczął opowiadać: - Przedstawię panu, co panna Corinne robiła w ostatnim dniu swego życia. Zagadka została rozwikłana przez policję, ale prawda - jak się pan pewnie domyśla - nie jest zbyt piękna. Ustaliśmy z całą pewnością, że tancerka zabrała do Marsylii pański telegram. Gdy weszła na piętro i przez drzwi zawołała do przyjaciółki, że zamierza powrócić ostatnim pocią-

giem, zapakowała trochę drobiażków do walizki. To również stwierdziliśmy niezbicie. Następnie pojechała do Marsylii gdzie w hotelu Terminus wynajęła pokój i zostawiła walizkę. Potem udała się do Nimes i kupiła mały kapelusz z woalką, zasłaniającą sukienkę. Jej przybycie na stację w Avignon miało miejsce zaraz po siódmej wieczór. Tancerka całkowicie zmieniła swą powierzchowność i dlatego nikt jej nie poznał tam. Stacja znajduje się, jak panu pewnie wiadomo, o prawie półtora kilometra od Laurowej Willi. Było jeszcze jasno, brama była otwarta i Corinne sądziła, że ma z godzinkę czasu do jej zamknięcia. Przeszła przez park, weszła do domu i włożyła telegram pomiędzy listy, adresowane do przyjaciółki. Potem uczyniła fatalny dla siebie krok: pobiegła na piętro do swego pokoju po jakiś drobiażek, zapomniany widocznie w rannym pośpiechu. Może to była kredka do warg? Nie dowiemy się tego nigdy. Gy weszła do pokoju, natknęła się na zbrodniarza, który się tam już ukrywał.

Clutter i Rousseau przybyli pewnie w czasie dnia do parku, aby przy nadarzącej się sposobności przeknnąć do willi - rzeki pułkownik.

Myli się pan. Przybyli tam z Marsylii po południu wynajętym wozem, który ukryli w opuszczonej szopie, w pobliżu muru otaczającego park. W wozie znajdował się wielki kosz z wikliny, a nietrudno domyślić się, do jakiego celu miał on służyć. Plany panny Corinne były wyraźnie sprzecyzowane: zamierzała ostatnim pociągiem pojechać do Nimes, późną nocą dotrzeć do Marsylii i przespacerować się w hotelu Terminus. Z samego rana zamierzała wysłać telegram do Laurowej Willi, powiadamiając przyjaciółkę, że spóźniła się na pociąg i że została zmuszona zanoceować w hotelu. Jej zamiary nie były lojalne w stosunku do lady Ferne.

Sędzia wziął do ręki kapelusz i laskę i z ukłonem otworzył drzwi, ale pułkownik zatrzymał go na progu. - Mam do pana wielką prośbę - powiedział. - Nie chciałbym, aby prawda o postępowaniu przyjaciółki dotarła do uszu mej żony.

Pani tak oddana w swej lojalności wobec przyjaciółki ma u nas wszelkie względy - zawołał pan Dauignon, kreśląc laską linie na progu pokoju. - Nic nie wyjdzie poza te granice...

KONIEC



Od turnieju »dzikich drużyn« do najwyższego stopnia podium olimpijskiego

Pilkarzem roku typuję Antoniego Szymanowskiego, w pełni na to zasłużył! — „Jestem rencistką, lubię oglądać mecze piłki nożnej i zawodników, którzy grają tak jak pan Szymanowski. Życzę mu nadal dużo siły“ — „Lubimy zawodników — dżentelmenów, za takiego uważamy A. Szymanowskiego toteż zbiorowo typujemy go „Pilkarzem roku“ — oto kilka fragmentów listów nadesłanych do naszej redakcji wraz z kuponami III Plebiscytu „Echa Krakowa“ i KOZPN na najlepszego piłkarza roku 1972.

Plebiscyt rozstrzygnięty, zgodnie z wolą kibiców, palme pierwszeństwa otrzymał Antoni Szymanowski, onegdaj w redakcji odbyła się miła uroczystość wręczenia zwycięzcy pamiątkowych upominków, dziś zaś chcemy przedstawić Czytelnikom sylwetkę naszego laureata.

— Urodził się Pan w Tomaszowie Mazowieckim, skąd więc „krakowski rodowód“?

— Można powiedzieć, że urodziłem się w przelocie. Ojciec już mieszkał i pracował w Krakowie, matka jeszcze żyła w Tomaszowie i zanim zdążyła wyjechać, przyszedłem na świat, dokładnie 13 stycznia 1951 r.

— A jak Pan trafił do piłkarstwa, do Wisły?

— Wraz z kolegami mieliśmy w naszym domu przy ul. 18

Stycznia podwórkową drużynę piłkarską i zgłosiliśmy się w 1963 r. do turnieju dzikich drużyn organizowanego przez Wisłę i redakcję „Gazety Krakowskiej”. Nazywaliśmy się Victoria, ale była to nazwa bardzo na wyrost, jako że w pierwszym meczu doznaliśmy porażki i odpadliśmy z dalszych gier. Mimo to któryś z trenerów Wisły zwrócił na mnie uwagę i zaproponował bym przyszedł na trening trampkarzy. Ucieszyłem się bardzo następnego dnia już byłem na treningu prawdziwego klubu, tak oto związałem się z piłkarstwem i Wisłą. Dwa lata grałem w zespole trampkarzy, później w drużynie juniorów. Po czatkowo na wszystkich możliwych pozycjach w juniorach już tylko na obronie lub w pomocy. Z czasem zacząłem grać w zespole klubowym na środku obrony jako stoper, nato miast w reprezentacji Krakowa i reprezentacji Polski, do której powołano mnie w 1968 r. występowałem na pozycji prawego obrońcy.

— Debiutował Pan w reprezentacji Polski juniorów w 1968 r. ...

— Tak był to turniej nadziei olimpijskich, rozgrywany na Węgrzech. W sumie w drużynie narodowej juniorów rozegrałem 10 spotkań. W tym samym roku powołano mnie do pierwszej drużyny Wisły. Debiutowałem od razu w meczu

międzynarodowym, z Annoknem (KRL-D), a później wystąpiłem w pierwszym spotkaniu ligowym, przeciwko zespołowi katowickiego GKS. W rok później awansowałem już na dobre do ligowej drużyny, byłem także powoływany do reprezentacji młodzieżowej Polski, trenowanej przez K. Górskiego. Szczęściło mi się w grze, trenerzy dobrze oceniali moje występy i 22 VII 1970 r. w Szczecinie wybiegłem na boisko po raz pierwszy w życiu jako gracz narodowej reprezentacji seniorów. Graliśmy z Irakiem zwyciężając 2:0. To było ogromne przeżycie.

— A później?

— Wywalczyłem z czasem miejsce w pierwszej reprezentacji, dostąpiłem zaszczytu uczestniczenia w turnieju olimpijskim i zdobyłem wraz z kolegami złoty medal, trofeum o najwyższej wartości dla każdego sportowca.

— W czasie sportowych wояży widział Pan już sporo krajów. Które utkwiły Panu najmocniej w pamięci?

— Bardzo interesujący był wyjazd jeszcze z reprezentacją młodzieżową do Syrii i Iraku, niekiedy są Włochy. Lubie podróżować, zwiedzać nowe kraje, zabijki architektury. W Europie nie znam jeszcze tylko 4 krajów — Portugalii, Norwegii, Finlandii i Islandii.

— Dużo Pan podróżuje, czy w czasie wyjazdów zdarzyła się Panu jakaś dramatyczna przygoda?

— Specjalnych dramatów nie przeżywałem. Raz tylko, kiedy lądowaliśmy w Kopenhadze, mgła uniemożliwiła sprowadzenie samolotu na ziemię przez blisko trzy kwadransy. Krażyliśmy nad lotniskiem, co kilka chwil pilot próbował lądować, ale nie udawało się i znowu samolot piał się w górę.



Laureat III Plebiscytu Czytelników „Echa Krakowa“ — Antoni Szymanowski (na zdjęciu z lewej) w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji.

Fot. LECH KLECZEK

— Najlepszy pańskim zdaniem prawy obrońca w Europie?

— Jest kilku wysokiej klasy piłkarzy grających na tej pozycji, palme pierwszeństwa dałbym jednak memu rówieśnikowi z drużyny NRF — Breitnerowi.

— Czym się musi odznaczać dobry obrońca?

— Dobrymi warunkami fizycznymi, pozwalającymi na skuteczną walkę z napastnikami, na dobrą grę destrukcyjną, musi być szybki, mieć żelazną kondycję, by zgodnie z wymogami nowoczesnego futbolu iść do przodu za akcjami napadu, inicjować je, być także graczem ofensywnym.

— Czy kreowanie K. Deyna na piłkarza roku w Polsce pokrywa się z pańską opinią?

— Tak, Kazio — miał bardzo dobry rok, to świetny, powiedziałbym wielofunkcyjny gracz

który jest nie tylko egzekutorem, ale i konstruktorem akcji zaczepnych, wspierającym równocześnie linie obronne swej drużyny.

— Z kim przyjaźni się Pan w reprezentacji?

— Z Jurkiem Kraską i Grześkiem Lato.

— Hobby pozasportowe?

— Muzyka młodzieżowa. Mam spory zbiór płyt, powiększany po każdym wyjeździe o nowe pozycje.

— Gdzie i jak spędzi Pan święta i wieczór sylwestrowy?

— Święta w Zakopanem, gdzie mamy w nagrodę za zwycięstwo olimpijskie wypracowane zgrupowanie kadry, urządzone przez PZPN. Sylwestra natomiast w moim klubie, w Balu u wiślaków.

Dziękując za rozmowę, raz jeszcze gratuluję w imieniu Czytelników i redakcji zwycięstwa w naszym plebiscywie. Mam nadzieję, że w przyszłym roku talent Pana rozwinie się jeszcze bardziej, czego z całego serca Panu życzymy.

Rozmawiał:

JERZY LANGIER

Czy wiecie że...

...w Polsce poza sportem wyuczynowym, kierowanym przez odpowiednie związki sportowe (jest ich 36) istnieje jeszcze 10 dziedzin, które określamy sportami nieolimpijskimi a należą do nich akrobatyka sportowa, sport motorowy, rugby, szachy, tenis ziemny, tenis stołowy, sport motorowodny, brydż, alpinizm i sport podwodno-pletwonurkowy. Istnieje jednak jeszcze w naszym kraju kilka związków o których niewiele wiemy. Bo ktoś słyszał np. o Polskim Związku Baseballa i Piłki Palantowej, kto wie gdzie działają sekcje skibobów, białdowe czy kręglarskie.

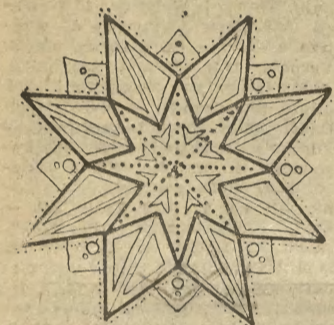
Oto kilka informacji o tych najmniej znanych dziedzinach kultury fizycznej.

Polski Związek Baseballa i Piłki Palantowej powstał przed 50 laty (!) w Rybniku (z siedzibą w Zorach). W piłkę palantową gra około 3000 zawodników zrzeszonych w 34 sekcjach w województwach katowickim, opolskim, poznańskim i bydgoskim. W ostatnich latach związek propaguje softball, odmianę baseballu. Na razie uprawia tę grę około 200 osób.

Gra w bilard ma w Polsce także dawne tradycje, była już uprawiana za czasów króla Stanisława Augusta w szkole kadetów. Była to gra bardzo popularna w okresie międzywojennym a pierwsza międzyklubowa, zarejestrowana organizacja powstała w 1938 r. w Krakowie. Tu zresztą związek ten posiada swą siedzibę do dziś, mając od 22 lat osobowość prawną przyznaną przez władze miejskie. W Polsce zarejestrowanych jest 40 ośrodków bilardowych, głównie w woj. krakowskim i katowickim.

Najmłodszą dyscypliną sportową uprawianą w naszym kraju są skiboby (narto-sanki), które pojawiły się w Tatrach i Karkonoszach mniej więcej 5 lat temu. Centrum skibobowe znajduje się w Jeleniej Górze. Mamy już nawet grono wychowawców, a nasi juniorzy odnoszą cenne sukcesy w walce z rówieśnikami z CSRS, Włoch czy Austrii gdzie sport ten ma znacznie starsze tradycje.

Warto na zakończenie dodać, że gdziekolwiek uprawia się u nas minigolf, piłkę rowerową, krykieta. Można sądzić, że z rozwojem rekreacji wspomniane rodzaje sportu znajdą z czasem liczniejsze zastępy zwolenników.



Triumfator olimpijski w biegach na 5 i 10 km, jak każdy Fin, z zapalem korzysta z sauny. Na zdjęciu u góry: układanie polan drewna w saunie.

„V“ jak Viren!

Olimpijski bieg na dystansie 10 000 m był chyba najbardziej dramatycznym w karierze 23-letniego policjanta z Finlandii — Lasse Virena. Mimo że Viren opracował drobiazgowy plan, konkurencja ta omal nie zakończyła się dla niego porażką. Pomiedzy 4 a 5 kilometrem Fin potknął się o obramowanie bieżni i upadł, a biegnący tuż za nim Tunezyjczyk Gamoudi jeden z faworytów biegu, zwałił się na niego. Viren podniósł się natychmiast, ale stracił do rywali około 20 m. Mimo to nie dał za wygraną, dogonił czolówkę i po fantastycznym finiszu wygrał bieg zdobywając złoty medal i ustanawiając

nowy rekord świata wynikiem 27.38,4 min. W kilka dni później wygrał 5 km zdobywając drugi złoty medal. Finscy kibice szaleli z radości. Nic dziwnego — przecież długie dystanse były specjalnością Finów, a prymat w tej dziedzinie stracili przed laty na dość długi czas.

Lasse Viren, z zawodu policjant, pochodzi z małej wioski Myrskyloa odległej o około 70 km od Helsinek. Sportem zajmuje się od dzieciństwa, ale pierwszą dyscypliną, w której startował były biegi narciarskie. Odnosił na tym polu sporo sukcesów o czym świadczy 300 srebrnych łyżeczek w jego kolekcji, jakie o-

trzymują w nagrodę zwycięzcy. Po ukończeniu szkoły pomagał ojcu w transportowaniu drzewa z lasu i tam właśnie zaczął biegać. Należy do klubu „Mysky Storm” w swojej wiosce i tam trenuje mając do dyspozycji niewielkie boisko. Jeszcze w 1968 r. nikt w Finlandii o nim nie słyszał. Ale już w 1969 r. 20-letni Lasse zdobywa mistrzostwo kraju w biegu na 5000 m. Od tego momentu jego nazwisko pojawia się na łamach prasy sportowej coraz częściej. W 1970 r. pobił rekord świata na dystansie 2 mil, później ustanowił rekord kraju na 3000 m i poprawił swój własny na dystansie 5000 m. Do Monachium wyjeżdżał jednak nie jako faworyt, ale groźny i niebezpieczny przeciwnik. Do rodzinnej wioski powrócił — 2 złotymi medalami.

Viren mieszka z rodzicami w ich domku w centrum wioski. Codziennie rano przebiega 20 km, a czasem po południu powtarza tę dawkę. Bardzo lubi gospodarskie zajęcia wokół domu: rąbanie drzewa, noszenie wody do sauny, prace w ogródku. W nagrodę za zdobycie 2 złotych medali mieszkańcy Myrskyloa ufundowali Virenowi parcelę budowlaną i zobowiązali się dostarczyć materiały budowlane na dom dla złotego medalisty. Od powrotu z Olimpiady Viren bez przerwy ma gości: sąsiedzi, kibice, dziennikarze odwiedzają go niemal codziennie. Sam Lasse jest nieśmiały i małomówny. Ożywia się tylko wtedy rozmowa dotyczy wyników i możliwości dalszego obniżenia granicy rekordów. Sportem prawie w ogóle się nie interesuje. Dla niego istnieją tylko biegi na długich dystansach.



Mistrz olimpijski w służbowym mundurze fińskiego policjanta pozuje wraz z rodzicami do zdjęcia, przed drzwiami swego rodzinnego domu.

Fot. CAF LEHTIKUVA



W egierski magazyn sportowy „Képes Sport” organizuje w styczniu przyszłego roku wielki halowy turniej piłkarski z udziałem gwiazd światowego futbolu lat 1950-60. Do udziału w imprezie zaproszono m. in. Grosicsa, Lantos, Hidegkuti z Węgier, Masopusta, Pluskalla z CSRS, Jaszyna, Netto, Woronina z ZSRR, Mattheusa, Wrighta z Anglii, Hanapięgo i Ozwirka z Austrii, Seelera z NRF, Fontainea, Kanaszewskiego z Francji, Kubalę, Gento, Santamarię z Hiszpanii oraz Nordhala i Hamrına ze Szwecji.

Głośnym echem wśród kibiców futbolu odbiła się sprawa wystawienia na sprzedaż znakomitego gracza Manchesteru United — Georga Besta, który

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

wskutek swego niefortunnego trybu życia popadał nieustannie w konflikt z kierownictwem klubu. Ostatnio piłkarz przeprowadził samokrytykę, stwierdził, iż nie wyobraża sobie gry poza Manchesterem Uni-

ted i działacze postanowili dać mu kolejną szansę gry. Ciekawe czy zdola na wydzwignąć swą drużynę z górą tabeli z przedostatniego miejsca w ekstraklasie, które Manchester United zajmuje po 22 kolejkach ligowych gier.

W zbliżającym się noworocznym narciarskim konkursie „4 skoczni” start zapowiedziała rekordowa liczba, ponad 140 skoczków z 13 krajów. Fachowcy oczekują z wielkim zainteresowaniem pojedynku mistrzów olimpijskich z Sarmokrytyką, stwierdził, iż nie wyobraża sobie gry poza (Y. Kasaya).